Nr 45. Kraków, Piątek 24 Lutego 1905. Rok XXIV.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poszt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Rzepecka i A. Salamonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Kaslińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Bkiera, ul. Karmelicka 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Hesseles. — W Jarosławiu A. Amster. — W Wiedniu: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — Nadesłane po 60 h od wiersza za każdy raz. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — Załączniki do „N. Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Rewolucya postępuje.

Położenie w Rosyi wikła się coraz bardziej i przybiera już wszelkie cechy zupełnego chaosu, który zwykle poprzedza ogólny a gwałtowny przewrot.

Rewolucya postępuje: dziś zamienia się na czyn, na fakt widmo, które już od dłuższego czasu niepokoiło rząd rosyjski: widmo powszechnego strejku kolejowego.

Paryski dziennik „Matin" otrzymał z Petersburga wiadomość, że personal na kolejach rosyjskich oczekuje tylko sygnału od personalu kolei kazańskiej, aby rozpocząć strejk generalny. Tej linii kolejowej pozostawiono zaś dlatego podobno pierwszeństwo i inicyatywę, ponieważ jest główną arteryą transportu wojsk na pole walki.

Zanim atoli personal tej kolei wydał hasło do strejku, wybuchł on już w Królestwie. Od wczoraj południa ustał wskutek strejku personalu kolei warszawsko-wiedeńskiej cały ruch na tej linii. Dyrekcya austryackiej kolei północnej wydała już zarządzenie, ażeby wobec tego wstrzymano na razie wysyłanie pociągów z Krakowa do Granicy.

Czy i o ile ten strejk kolejowy stoi w związku z zapowiedzianym ogólnym strejkiem w Rosyi — wyjaśnią nam zapewne dalsze doniesienia. Z wiadomości, jakie dotychczas nadeszły, wnosićby można, że wybuchł on oddzielnie, z lokalnych niejako przyczyn. — Petersburska agencya telegraficzna donosi bowiem, że funkcyonaryusze kolei warszawsko-wiedeńskiej zażądali przez swoich delegatów od dyrekcyi stanowczej odpowiedzi na przedstawione dawniej żądania. Gdy zaś odpowiedź dyrekcyi ich nie zadowoliła, rozpoczęli strejk. Dalsze wyjaśnienia co do jego motywów znajdujemy w depeszy z Mysłowic. Dowiedziano się tam od urzędników kolei warszawsko-wiedeńskiej, że hasło do strejku wyszło od maszynistów kolejowych. Przedłożyli oni zarządowi kolei już przed kilku miesiącami cały szereg żądań, wśród których szczególny nacisk kładli na rozszerzenie i reorganizacyę kas zapomogowych i emerytalnych, oświadczając zarazem, że w razie niespełnienia tych swoich postulatów rozpoczną strejk od 1 marca. W ostatnich atoli dniach postanowiono wybuch strejku przyspieszyć i to ze względu na obecne strejki robotników przemysłowych. Inicyatorowie strejku kolejowego obawiali się bowiem, że gdyby wstrzymali ruch w późniejszym terminie, a więc po ewentualnem zakończeniu strejku ogólnego, spadłby na nich zarzut spowodowania ponownej stagnacyi w produkcyi przemysłowej i narażenia robotników na dalszą stratę zarobków.

Te wyjaśnienia sprawiają więc, jak już zaznaczyliśmy, wrażenie, jakoby strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej był jedynie strejkiem samodzielnym, lokalnym. Możliwość atoli, że i co do jego motywów istnieje porozumienie z funkcyonaryuszami wszystkich kolei rosyjskich, bynajmniej nie jest wykluczona. Względy natury lokalnej nieraz w takich razach zmieniają plany pierwotne i przesuwają porę rozpoczęcia zamierzonej akcyi ogólnej.

To zaś, co najmniej za pewnik uważać można, że i ten strejk jest głównie wynikiem obecnej atmosfery w obrębie caratu, przesyconej prądami rewolucyjnemi.

Gdyby wiadomość, którą otrzymał paryski „Matin", sprawdzić się miała w całej rozciągłości, stosunki w Rosyi doznałyby wstrząśnienia, wobec których bledną wszelkie dotychczasowe w tej walce rewolucyjnej. Jaki zamęt ogólny wywołują dziś strejki kolejowe, okazało się już we Włoszech i na Węgrzech. W Rosyi zaś zamęt ten byłby jeszcze straszniejszy, a dla rządu groźniejszy wobec toczącej się na wschodzie wojny. Zupełna, chociażby nie zbyt długa przerwa w ruchu kolejowym mogłaby przecież narazić armie rosyjskie w Mandżuryi na ogłodzenie i rozbicie.

Zdaje się też, że już fakt rozpoczęcia się strejku kolejowego w Królestwie wywołał prawdziwą panikę w rządowych kołach petersburskich. Do berlińskiego „Localanzeigera" donoszą bowiem z Petersburga, że minister komunikacyi ks. Chiłkow na rozkaz cara zatelegrafował do Warszawy, ażeby spełniono natychmiast wszelkie żądania personalu kolejowego.

Jeśli wiadomość ta polega na prawdzie, już jej skutek wyjaśni kwestyę, czy strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej jest tylko wybuchem lokalnym o motywach wyłącznie ekonomicznych, czy też ma związek z zapowiedzianym ogólnym strejkiem w Rosyi, a tem samem podkład rewolucyjno-polityczny? W razie bowiem, gdyby zachodziła ta druga z tych dwóch możliwości, strejk nie skończy się zapewne nawet wobec tego nakazu rządu.

Względy i prądy socyalne złączono w obecnym ruchu rewolucyjnym w Rosyi do tego stopnia ze względami i dążnościami politycznemi, że trudno już dziś pierwsze odłączyć od drugich. Jest to ze strony kierowników tego ruchu akcya nadzwyczaj zręczna i pełna doniosłości. W ten bowiem sposób pozyskują oni dla celów polityczno-rewolucyjnych masy, które na same tylko hasła polityczne możeby jeszcze nie reagowały, w każdym razie nie w tej mierze.

Zdaje się też, że kierownicy ruchu pójdą dalej na tej drodze. Korespondent „Matina" donosi bowiem, że agitatorowie rewolucyjni objeżdżają już wsie i zapowiadają ludności wiejskiej, iż na wiosnę będzie mogła przystąpić do podziału gruntów. Jakie wrażenie zapowiedź ta wywrzeć może na ludzie wiejskim, gnębionym i cierpiącym najstraszliwszą nędzę, nie trudno sobie wyobrazić. Dotychczas liczono się z możliwością, iż rząd rosyjski w ostatecznym razie podburzy masę ludności chłopskiej przeciwko inteligencyi. Skutki takiego manewru mogłyby być wprost straszne, okropniejszem dla rządu i dla całego państwa będzie atoli położenie, jeśli rewolucya i w tym kierunku ubiegnie jego zamiary i milionowe rzesze ludu pchnie również przeciwko obecnemu porządkowi rzeczy w Rosyi. To w połączeniu z ewentualnym ogólnym strejkiem kolejowym może zadać cios zabójczy broniącemu się dziś jeszcze rozpaczliwie absolutyzmowi.

Wypadki w Warszawie.

(Koresp. „N. Reformy".)

Warszawa, 21 lutego.

(Dymisya Szwarca. — Stan strejku szkolnego. — Strejk kolejowy. — Bezrobocie i pustki w mieście. — Ze świata dziennikarskiego.)

Kurator Szwarc wniósł podanie o dymisyę. Krążą najrozmaitsze pogłoski o ostatecznej przyczynie. Mogło nią być tak samo za nadto otwarte wypowiadanie się jego na wiecu o memoryałach lub też kasacya jego „placet" co do ogłoszenia sprawozdań z wiecu w dziennikach. Dymisya wprawdzie nie będzie od razu załatwioną, mogą nawet upłynąć jeszcze i dwa miesiące, lecz z tego osłabienia jego władzy mogą korzystać organa podrzędne, jak dyrektorowie, inspektorowie, i na własną rękę stosować różne środki dla przyciągnięcia uczniów.

Dziś już zaczęło się takie polowanie, jakoteż oddziaływanie na uczniów najmniejszych klas, którzy z rozkazu dyrektora II gimn. szli dziś do szkoły bez książek, aby starsi nie zmuszali ich do odwrotu.

Do zamieszek przyszło dziś na rogu ul. Królewskiej i Krakowskiego Przedmieścia, gdy do wnętrza gimnazyum szło 38 uczniów. Zebrani na ulicy ich koledzy, w liczbie blisko 300, zaczęli rozpędzać niesolidarnych, przyczem przyszło do bójek z policyą i żandarmeryą, która dała kilka strzałów.

Wogóle przyszło dziś jeszcze mniej uczniów do szkoły, niż wczoraj, tak, że dwa gimnazya zamknięto, nie chcąc przedłużać dalszych polowań na młodzież. Zagorzali w służbie dyrektorowie zamyślają oddziałać na ubogich rodziców nawet zapomogami pieniężnemi, aby dzieci tylko wciągnąć do szkoły.

Tymczasem dużo młodzieży rozjeżdża się do domów, zaś tutejsi biorą się do pracy nawet zarobkowej na kilka godzin dziennie, które zostaną im od nauki prywatnej. Środki dla jej ułatwienia i pobierania w grupach już się zbierają.

Również pensye prywatne żeńskie ulegną losowi zamknięcia, mimo pewnej minimalnie większej swobody co do języka polskiego przyznajmniej w rozmowie dzieci i przy robotach praktycznych. Jedna z pierwszych zamknęła dziś swą pensyę p. [illegible]yńska, ogłaszając to dzieciom bez komentarzy.

Wyludni się w ten sposób Warszawa z młodzieży i co za tem idzie, znowu ubędzie pracy i zarobku dla wielu ludzi.

To kurczenie się życia Warszawy z dnia na dzień rośnie szybko i w przerażającym stosunku. Tracą wszyscy, ruch przyjezdnych tak mały, że pociągi z Granicy przywożą po trzy osoby. **Zbliża się i dla tych kolei ciężka chwila strejku, rozpoczętego na kolei warszawsko-wiedeńskiej.** Pociąg idący do Granicy, **nie był już opalony.** Pogotowie wojska na dworcu i konni żandarmi nie mogli temu zapobiedz.

Warsztaty kolejowe terespolskie staną zupełnie 1 marca. Dziś już zdołano przerwać robotę i wypędzić pracowników.

Hotele ledwie dyszą. Taki np. „Bristol" który traci na poborze mniejszym niż 1200 rubli dziennie, ma coraz częściej ledwo tylko po 500 do 600 rubli, czyli że drugie tyle traci. Podobnie tracą i większe kawiarnie z powodu braku przyjezdnych. Różnica z normalnemi poborami wynosi po 25—50 rb. dziennie.

A fabryki stoją jak zaklęte, nawet garbarnie, które od tygodnia zaczęły pracę, wczoraj znowu tu i owdzie przerwały pracę.

Kierownictwo „Gońca" objął już p. Koskowski od wczoraj i z końcem tygodnia przystępuje do złożenia „gabinetu". Głuche wieści krążą o dziennikarzach, jakoby mających wystąpić do wydawców o podwyższenie płac, ustanowienie normy poborów w minimum wierszowego od „normalnego" wiersza.

Grot.

Sytuacya w Łodzi.

(Koresp. „N. Reformy").

Łódź, 21 lutego.

(Zwycięstwo strejku. — Podniesienie płacy urzędników tramwajowych. — Święcenie niedzieli w browarach i piekarniach. — Echo z okolic. — Strejki zawodowe. Sprawa szkolna).

W wielkich zakładach fabrycznych strejk trwa bez przerwy, niemniej przecież w wielu gałęziach pracy stosunki z chlebodawcami ułożyły się na bardzo korzystnych warunkach. — Najbardziej zwycięsko bezrobocie wypadło zwłaszcza dla oficyalistów miejskich tramwajów elektrycznych. Właśnie od dzisiaj obowiązują nowe warunki, jakie zarząd tramwajowy zaofiarował swoim konduktorom i maszynistom. W myśl nowej umowy, oficyaliści odtąd spełniać będą służbę tylko w ciągu połowy dnia, zamiast jak dawniej — całego, a nadto co 11-sty dzień otrzymują całkowity spoczynek. Niezależnie od tego, pensye będą stopniowo podnoszone w ten sposób, iż wynagrodzenie co dwa lata dyrekcya podnosić będzie o 1 rs. tygodniowo, aż dopóki płaca nie dojdzie do 15 rubli tygodniowo. — Nadto zarząd tramwajów zobowiązał się założyć i subsydyować kasę chorych dla oficyalistów i założyć bezpłatną szkołę elementarną dla dzieci urzędników. Tak więc strejk tramwajowy przyniósł funkcyonaryuszom olbrzymie zwycięstwo, więcej niż w dwójnasób polepszając ich dotychczasowe uposażenie.

Bardzo pomyślnie dla pracowników zakończono też strejk w browarach miejscowych, gdzie oprócz podwyższenia wynagrodzeń, zniesiono całkowicie zajęcia w dnie świąteczne. — Stałą przerwę w pracy w niedzielę i święta ogłosili również właściciele piekarń miejscowych. Tak więc choć nader wolno, po prostu żółwim krokiem, ale stopniowo zbliżamy się do wyczekiwanej chwili zakończenia strejku. Bezrobocie zakończyli również zecerzy tutejsi, a w sąsiednim Zgierzu — jak mi donoszą — powrót do zajęć nastąpił we wszystkich fabrykach. Gorzej sprawa przedstawia się w Pabijanicach, gdzie podobnie jak w większości fabryk łódzkich, strejk trwa na całej linii.

Równocześnie wraz z udzielającą się z atmosferą bezrobocia, objawy strejku spostrzegamy w różnych gałęziach pracy, mało zresztą albo wcale nic z ruchem fabrycznym nie mające wspólnego. Świeżo właśnie jesteśmy świadkami wybuchu strejku aptekarskiego, być może nawiąże się jeszcze zmowa handlowców.

Tymczasem, pod wpływem ostatniego wiecu rodzicielskiego w Warszawie, sprawa szkolna i u nas przybrała nową fazę. Właśnie na wczoraj urzędownie nakazane było uczniom zjawić się w szkołach. Wskutek ogólnego porozumienia chłopcy mieli się wcale nie stawić, kiedy w ostatniej chwili dyrektorzy odroczyli termin zajęć do 27 b. m., otrzymując specyalne, tajne rozporządzenie. Wieść o nowem odroczeniu radosnem rozniosła się echem, a gazety miejscowe ogłosiły nawet specyalne dodatki nadzwyczajne. Tak więc warszawski wiec szkolny na razie odnosi zwycięstwo.

Non idem.

Prasa rosyjska o zamachu.

Nie wszystkie jeszcze ważniejsze dzienniki rosyjskie doszły rąk naszych od dnia moskiewskiego zamachu. Ale i te, któreśmy już otrzymali, zamieszczają artykuły tak charakterystyczne, że i z nich można sobie wytworzyć pojęcie o stanowisku, jakie wobec zabicia Sergiusza Aleksandrowicza zajęła rosyjska opinia publiczna.

„Nowoje Wremia" po kilku konwencyonalnych zwrotach na temat wrażenia, jaki zamach wywołał, stwierdza, że organizacya rewolucyjna stała się potęgą. Zadawszy sobie pytanie, dla czego nie zapobieżono zamachowi, tak na nie odpowiada:

„Od lat kilkudziesięciu stronnictwo rewolucyjne posługuje się terorem. Organizuje się ono jawnie(?), drukuje swoje proklamacye jawnie w organach swoich, ogłasza „wyroki" i ich „wykonanie", wie doskonale o wszystkiem, co się dzieje w sferach rządowych. W ciągu dziesięciu lat nie znamy wypadku, w którymby policya nasza udaremniła zamach, jak gdyby to wogóle przechodziło siły ludzkie. Można prawie porównać policyę rewolucyjną z państwową. Widocznie organizacya tak rządowych jak społecznych sił jest u nas bardzo niedostateczna. Obie te siły, zamiast działać wspólnie, albo zwalczają się wzajemnie, albo rząd pracuje a społeczeństwo pozostaje biernem, nie mogąc zrozumieć, ani ocenić tego, co koło niego się dzieje. Oto główna nasza choroba, główne nieszczęście".

Organ Suworina przyznaje, że przy dzisiejszych udoskonaleniach technicznych, z jakich korzystać mogą rewolucyoniści, policya nie jest w stanie częstokroć zapobiedz zamachowi, ale z drugiej strony twierdzi, że działalność policyi wydałaby stokrotnie lepsze rezultaty, „gdyby społeczeństwo świadomie interesowało się utrzymaniem porządku, gdyby porządek ten był mu tak drogim, jak drogiem jest każdemu życie i spokój domowy. Tymczasem u nas wszystko się rozluźniło, wszystko się na atomy rozbiło, podczas gdy wychowanie społeczne jest możliwe

Z WYSTAWY
Tow. Sztuk Pięknych.

Sztuka polska w ostatniej najnowszej fazie swego rozwoju poszukuje nowych dróg... Usiłowania pewnej części wybitnych przedstawicieli malarstwa polskiego skierowały się na drogę poszukiwania nowych metod, artystycznych. Ruch ten obudził się u nas równcześnie z takim samym ruchem za granicą, gdyż nowi ludzie nowe poczęli wskazywać drogi artystycznej twórczości, zarówno w formie, jak w treści.

W grupie tych nowatorów w sztuce najwybitniejsze miejsce zajął prof. Leon Wyczółkowski. Bujny i ruchliwy indywidualizm jego każe mu dla poszukiwania artystycznej myśli szukać form własnych, a ten okres twórczości zaczął się wtedy, gdy artysta przetrawił wszystkie dotychczasowe rodzaje i metody i znudził się niemi, gdy wykazał, że w każdej z nich umiał stanąć na wyżynach sztuki malarskiej. Od historycznego malarstwa do rodzajowego, od wspaniałych prób kolorystycznych do skrajnego impresyonizmu, od szerokiego rozmachu olejnej farby do subtelnego kolorytu suchych farb Rafaellego, od akwaforty i fluoroforty do barwnej autolitografii, zgłębił prof. Wyczółkowski wszystkie formy, rodzaje i metody malarskiej i we wszystkich doprowadził do wirtuostwa, objawiającego się dziwną harmonią pomysłu artystycznego z formą malarską. Ten niepokój, znajdujący dosadny wyraz w ciągłem szukaniu nowych sposobów wyrażenia artystycznej myśli, nie staje bynajmniej na przeszkodzie polotowi jego fantazyi artystycznej i nie świadczy o jej wyjałowieniu. Wyczółkowski jest artystą, który przedewszystkiem szuka w sztuce prawdy i tę prawdę z bezpośredniego wrażenia zaczerpniętą z siłą i intuicyą malarską przenosi na płótno lub karton. Najulubieńszą formą jego jest pastel, w którym doprowadził do bajecznej sprawności technicznej. Ale jak u mistrzów fortepianu przestano dziś mówić o technice, jako o pomocniczym tylko środku, tak i u Wyczółkowskiego nie mistrzowstwo środków technicznych podziwiać nam przychodzi, bo to u artysty, tej co on miary, jest podstawowym warunkiem twórczej pracy, ale potęgę wrażliwości na piękno przyrody, i wysoce wysubtelniony instynkt artystyczny, będący przywilejem umysłów, wyjątkową obdarzonych kulturą.

Wyczółkowski w ostatnich latach rozkochał się w Tatrach, wrażliwym instynktem artystycznym odczuwszy siłę piękna, tkwiącego w przyrodzie tatrzańskiej. W różnych porach roku po kilka razy wyjeżdża do Zakopanego i pogrąża się w kontemplacyi artystycznej, wpatrzony w dumnie sterczące ściany granitowe, w czar jezior tatrzańskich, w pokryte kosodrzewiną i jałowcem regle, w śmigające stromo w górę smukłe turnie. A kiedy smutna pora jesienna włóczyć zacznie po szczytach mroczne tumany mgły, gdy zasnuje część grzbietów i przełęczy szarą oponą, wówczas artysta poczuje się w pełni energii i siły twórczej i przenosi na karton wspaniałe wizye tatrzańskiej przyrody. Z tych to kontemplacyj artystycznych powstał cykl przepysznych krajobrazów tatrzańskich, które wypełniły obecnie „świetlicę Bolesławowską" w naszym pałacu sztuki. Mieliśmy wielu malarzy Tatr, ale żaden z nich nie umiał wykraść im tyle siły czaru, tyle poezyi i piękna. Wyczółkowski, który w pejzażu dosyć niechętnie dotąd sił próbował, jako malarz Tatr staje odrazu w pierwszym ich szeregu, na głowę bijąc wszystkich zawodowych i niezawodowych pejzażystów. A zwycięża nietylko bajeczną techniką, nietylko trafnym wyborem artystycznych tematów, ale przedewszystkiem prześlicznym rysunkiem, bez którego nowocześni pejzażyści usiłują obchodzić się zupełnie. Dość rzucić okiem na Czarny staw we mgle, na „Mnicha", albo na płonący w świetle zachodzącego słońca postrzępiony grzbiet Koszystej, aby ocenić siłę artystycznego wyrazu w tych prawdziwych poematach tatrzańskich. A cały ten artystyczny efekt osiąga Wyczółkowski zgoła nieskomplikowanemi środkami. Technika jego nader prosta. Kredka pastelowa pod jego palcami kilkunastu pociągnięciami stwarza przepyszne efekty. Czy maluje on śnieg, czy mgłę, dzikie zbocze skały z rzadkim wyrębem lasu, czy postrzępione szczyty grani tatrzańskiej, wszędzie czuć harmonię linij, wspaniałą perspektywę i wyborne oświetlenie konturów. Rzucając okiem na całość wystawy, możnaby uczynić uwagę, że wywołuje ona nadto szary i jednolity nastrój — ale taki nastrój posiadają Tatry w rzeczywistości i taką była widocznie impresya malarska artysty. Ale i w innych rodzajach tworzenia obraca się Wyczółkowski z niemniejszą swobodą. Dowodzi tego choćby ten jedyny między pejzażami zawieszony portret kredkowy Żeromskiego, pełen siły i artystycznego wyrazu w rysunku głowy i wybitnej charakterystyce uduchowienia. Przepyszną kolorystyczną próbą techniki kwiatowej Wyczółkowskiego jest fryz, wyobrażający łan fiołkowy. Każdy kwiat oddzielnie jest arcydziełem wykończenia. Jest to jedyny z fryzów, których podobno legion stworzył już artysta, ale które dotąd wprost z pracowni, nieznane szerszemu ogółowi, wędrowały w ręce prywatnych nabywców. Wystawa pejzażów prof. Wyczółkowskiego jest jednym z tych faktów artystycznych, które znaczą etap w pochodzie sztuki naszej i dla jej rozwoju nieprzemijające mają znaczenie.

W gronie malarzy młodszego pokolenia coraz większego dobija się uznania Józef Czajkowski. Ostatnie usiłowania tego artysty w dziedzinie portretu świadczą o świetnych rezultatach pracy i spotęgowaniu się bezpośredniego artystycznego wyrazu w jego dziełach. Zdaje się, że ze wszystkich rodzajów twórczości, w których sił swych dotąd próbował, ten najwięcej odpowiada jego talentowi. Portret pani Walewskiej, obok wytwornie traktowanej strony rysunkowej i uderzającego podobieństwa, zwraca uwagę subtelnem, artystycznem dotknięciem w wykończeniu szczegółów i miękkością. Dobrym w konturze i charakterystyce jest oryginalnie oświetlony portret znanego dziennikarza p. W. N., zdradzający dużą werwę malarską i pełne swobody panowanie nad kunsztem techniki portretowej.

Nowicyuszem na wystawie jest p. Leon Rosenblum, młody wychowaniec krakowskiej Akademii. Pierwsze jego próby pejzażowe: dwa wizerunki zamku wiśnickiego znamionują temperament malarski, który po opanowaniu techniki, jeszcze nie dość wyrobionej, i otrząśnięciu się z pewnych rutynicznych naleciałości i wpływów szkolnych, będzie mógł sięgnąć po poważniejsze zagadnienia malarskie. Dużo temperamentu i szczerego odczucia natury ujawnia cykl pejzażów p. Maryi Niedzielskiej. Szczególniej w dwóch obrazkach, zatytułowanych „Jesień", wypowiedział się talent bynajmniej nie tuzinkowy, szukający wdzięcznego dla siebie odczucia piękna w przyrodzie, w odtwarzaniu nastrojów smutku i melancholii. Wystawione obok pejzażów akwaforty świadczą o mozolnych studyach młodej artystki i znacznem w tej dziedzinie wyrobieniu technicznem. — Cykl ładnych akwafort wystawiła także p. Zofia Stankiewiczówna. — Monachijski malarz kwiatów, p. Adam Kunz, obrał sobie za przedmiot obrazów martwą naturę, a przedewszystkiem kwiaty i owoce. Malowanie jego przypomina manierę starych mistrzów szkoły holenderskiej lub flamandzkiej. Obrazy te pracowicie malowane, celujące wzorowym rysunkiem, uderzają ogromną siłą kolorystyki i drobiazgowem wykończeniem, które wydaje się dziś poniekąd anachronizmem.

Rzeźbę reprezentuje tym razem bardzo szczęśliwie młody artysta lwowski, Jan Góralczyk. Dziesięć dzieł jego, rozrzuconych w głównej sali, daje świadectwo niepowszedniemu talentowi, który znajduje się na pewnej drodze do rozbłyśnięcia pełnem światłem na horyzoncie współczesnej sztuki. Artysta umiłował przedewszystkiem zwierzęta pociągowe i obrał je za przedmiot swych studyów. Kilka grup krów, para chłopskich koni, kozica w skoku, koń tramwajowy, oto temata prac p. Góralczyka, zatrzymujących uwagę wyrazem, pełnym szczerego współczucia dla niedoli zwierzęcej. Modelowanie tych zwierząt w ruchu wprost świetne. Wysiłki muszkułów, sylwety figur dają dziwne złudzenie prawdy. P. Góralczyk jest przedewszystkiem realistą, a wysoka intuicya w chwytaniu zjawisk życiowych „in flagranti" podsuwa mu doskonałe temata, w których przeprowadzeniu niema zgoła konwencyonalnego szablonu, ale ogromna siła artystycznego wyrazu i prawda po mistrzowsku w kształty plastyczne wcielona. W tym młodym artyście witamy jeden z najbardziej obiecujących w dziedzinie rzeźby talentów, które, nie zapoznając zdobyczy techniki nowoczesnej, umiały uchronić się od chorobliwej maniery i dobrze wróżą o zdrowiu w twórczości najmłodszego pokolenia rzeźbiarzy.

Przypadkowym sposobem zabłąkana na wystawę rzeźba Marschalla z Wiednia, wyobrażająca malarza Menzla, stała się z okazyi śmierci tego urzędowego artysty, aktualnością chwili. Utwór ten na pierwszy rzut oka zdradza obce pochodzenie. Miniaturowy portrecik w brązie posiada wytworność techniczną, jakiej nie spotykamy u naszych artystów. Obok idealnego podobieństwa i przedziwnie uchwyconej charakterystyki fizyognomii, podziwiać tu można drobiazgowość pedantyczną, iście niemiecką, i traktowanie szczegółów, które wyborny odlew uwydatnił w pełni.

Główną salę wystawy wypełniła grafika francuska, a w szczególności 163 autolitografij wybitnych francuskich przedstawicieli tego coraz bardziej rozpowszechniającego się rodzaju. Nie wiele by tu powiedziało wyliczenie obojętnych zresztą nazwisk malarzy, których prace złożyły się na tę zajmującą i oryginalną w swoim rodzaju kolekcyę. Grafika francuska pod względem subtelności rysunkowej, wytworności odbitek, precyzyi w oddaniu najdelikatniejszych odcieni kolorystycznych i rysunkowych dochodzi dziś do swoich ostatecznych granic rozwojowych. Nowoczesne kierunki wycisnęły i tu swoje piętno w ekscentrycznych i pretensyonalnych często pomysłach. Na szczęście jednak logika artystyczna i tu ostatecznie bierze górę nad pomysłami oderwanemi. Każda z plansz, posiada wartość oryginału ze względu na bardzo szczupłą ilość odbitek i ze względu na poprawki autorów dokonywane na planszach. Do najbardziej interesujących pod artystycznym względem, należą pełne siły i wybitnym nacechowane indywidualizmem rysunki Fritza Thaulowa oraz subtelne w dotknięciu, przepojone sentymentem i finezyą artystyczną krajobrazy i sceny znanego nam już z poprzednich wystaw głośnego wynalazcy suchych farb Franciszka Raffaellego i Gastona la Touche. W bogactwie nadesłanych okazów oko tonie, znajdując trudność w odróżnianiu rzeczy słabych, nie kwalifikujących się wogóle do wystawienia, od rzeczy istotnie wartościowych. Cena tych dzieł jest niezmiernie przystępna, poczyna się bowiem od 20 do 200 koron. Bliższe obejrzenie tego zbioru naprowadzić może na bardzo ciekawe uwagi o rozbieżności usposobień i różnorodności metody artystycznego tworzenia.

P.

tylko przy harmonijnym rozwoju wszystkich warstw społecznych, przy organicznym ich wzajemnym związku i przy wzajemnej odpowiedzialności".

Typowy ten artykuł kończy się wreszcie słodkawą kondolencyą pod adresem cara, który, jak twierdzi p. Suworin, „przedewszystkiem odczuje boleść z powodu straty stryja i przyjaciela".

O wiele logiczniejszym, przyzwoitszym i uczciwszym, niż Suworin ojciec, jest konkurent jego, Suworin syn, którego „Ruś" wyraża przekonanie, że należy przystanąć i zastanowić się nad tragicznemi wypadkami, wstrząsającemi życiem rosyjskiem i pozwalającemi zagranicy żywić przekonanie, że Rosya znajduje się w stanie rewolucyi. My, Rosyanie, wiemy, że choroba, która nawiedziła naszą ojczyznę, nie jest śmiertelną; że ludzie rosyjscy skoro się tylko zejdą pełni zaufania i swobodnie przez całą ziemię wybrani, rychło wywiodą naród i rząd na drogę spokojnego i błogosławionego rozwoju. Ale przeciągający się tak długo zamęt, dający złudzenie zupełnego śmiertelnego rozkładu naszego państwa, zmusza każdego, kto serdecznie przeżywa z ojczyzną jej bole i męczarnie, zawołać: „Kiedyż koniec? Gdzie kres naszych prób?"

„Strasznie jesteśmy już zmęczeni i znużeni tą malaryą, na którą cierpimy wszyscy od małego do wielkiego. Gigantyczna siła wielkiego narodu jak gdyby zakuta w kajdany jakiegoś strasznego nieporozumienia. Trwogą i krwią żyć niepodobna" i t. d. Oświadcza wreszcie „Ruś", że chce za wszelką cenę spokoju, którego oczekuje od „domówionego do końca sojuszu naczelnej władzy z narodem".

Najrozsądniejszy jednak artykuł znajdujemy z okazyi zamachu w „Pietierburskich Wiedomostiach". Zaznaczywszy, że Rosya „weszła w sferę strasznych politycznych burz i wstrząśnień", dziennik ten wyraża obawę, aby zamach moskiewski, który właśnie wstrząsnął Rosyą w chwili, kiedy „całe społeczeństwo oczekiwało wieszczego apelu z wysokości tronu", nie rozszerzył „groźnej przepaści, jaka się między niemi otwiera". A obawy te nie są płonne, ponieważ „walki stronnictw, wewnętrzne niesnaski, męczące i hańbiące Rosyę w godzinie jej niepowodzeń orężnych, ciężki i chorobliwy stan umysłów, zanik narodowo-patryotycznych uczuć, do których jeszcze tak niedawno przesadne przywiązywano nadzieje, wszystko to jakby zlewało się w jednę gęstą ponurą mgłę, z którejbyś napróżno szukał rychłego wyjścia".

W wielkim tym swoim pesymizmie „Pietierburskija Wiedomosti" pocieszają się tylko jednem, mianowicie, że „Bóg podtrzyma w tych ciężkich chwilach cara i doda mu odwagi, aby śmielej i silniej, niż kiedykolwiek, mógł spojrzeć w przyszłość". K. S.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Paryż, 21 lutego.

(Sprawa rozdziału kościoła od państwa. — Minister Bienvenu — Martin. — Rewelacya Bonnefona o klasztorach francuskich. — Sensacyjna wiadomość „Matin'a".)

[=] Sprawa rozdziału kościoła od państwa góruje obecnie nad wszystkiemi innemi zagadnieniami polityki wewnętrznej. Gdy Rouvier, który w gabinecie Combes'a jako minister skarbu sprzeciwiał się rozdziałowi kościoła od państwa i wogóle był za umiarkowaną polityką wobec Watykanu, objął po upadku Combes'a misyę utworzenia nowego gabinetu, starał się przedewszystkiem pozyskać jako współpracowników ludzi z umiarkowanej prawicy: Poincaré'go, Dupuy'ego, Cochery'ego i Barthou. Ponieważ atoli większość republikańska wysunęła na pierwszy plan sprawy kościelne, owi umiarkowani politycy nie chcieli przyjąć tek ministeryalnych, skutkiem czego Rouvier przy tworzeniu nowego gabinetu musiał wbrew swojej woli i zamiarowi coraz bardziej posuwać się na lewo. W ten sposób zamiast Poincaré'go objął tekę ministerstwa wyznań i oświaty Bienvenu — Martin, który jako członek tak zwanego konwentu mężów zaufania większości parlamentarnej, był niezmiennie wiernym sojusznikiem Combes'a. Występował rzadko jako mowca w Izbie deputowanych, mimo to wywierał znaczny wpływ na jej większość i był z reguły autorem owych porządków dziennych, które ratowały sytuacyę zagrożonego gabinetu Combes'a.

Obecnie w gabinecie Rouviera chce Bienvenu-Martin plany Combesa przyprowadzić do skutku, może wbrew utajonemu zamiarowi prezydenta gabinetu. Zwłaszcza chce jak najprędzej załatwić sprawę rozdziału kościoła od państwa i czyni to z taką energią, że otrzymał nazwisko „ministra od separacyi". Bienvenu-Martin urodził się w r. 1847 w Saint-Bris koło Chabli, w ojczyźnie białego wina burgundzkiego. Pracował przez dłuższy czas jako referent w Radzie stanu i dopiero w r. 1893 po utworzeniu gabinetu Casimir-Periera został dyrektorem wydziału. Od r. 1897 jest deputowanym z okręgu wyborczego Auxerre. Bienvenu-Martin w r. 1902 sformułował podczas wyborów program swój w następujących postulatach: Rozdział kościoła od państwa, zniesienie budżetu wyznań, rozwiązanie wszystkich zakonów, konfiskata dóbr „martwej ręki" i państwowy monopol nauczania. Oczywiście ogłosiwszy taki program wobec swoich wyborców, występuje obecnie energicznie za rozdziałem kościoła od państwa. Rouvier, oportunista z przekonań, będzie musiał stoczyć niejednę walkę z Bienvenu-Martinem. — Jak to już kilkakrotnie wspomnieliśmy, Rouvier sprawę rozdziału radby odłożyć na czas po wyborach roku 1906.

Znany dziennikarz i były redaktor klerykalnego pisma w Rzymie, Bonnefon, donosi o ważnym fakcie, odnoszącym się do zakonów we Francyi. Przełożeni wpływowych zakonów odbywali jeszcze w lecie ubiegłego roku liczne zgromadzenia w Rzymie, na których roztrząsali sprawę zakonów francuskich na wypadek rozdziału kościoła od państwa. Przełożeni zakonów wyrazili przekonanie, że po dokonaniu rozdziału rząd nie będzie mieć żadnego wpływu na obsadzanie probostw i dyecezyj, a wtedy i zakonnicy będą mogli otrzymywać godności kościelne, zastrzeżone dotąd tylko dla kleru świeckiego. Za pośrednictwem kardynnała Gotti'ego, prefekta kongregacyi „de propaganda fide", mieli przełożeni francuskich zakonów przedłożyć papieżowi wniosek, ażeby Francyę, po uchwaleniu rozdziału kościoła od państwa, ogłosił jako „kraj misyjny" i poddał pod bezpośredni dozór klasztorów.

Papież zgodził się na ten wniosek i przełożeni zakonów ustanowili następnie podział Francyi na strefy, które mają przypaść rozmaitym klasztorom. Jezuici żądali, ażeby każdy zakon miał wszędzie dostęp, ale upadli ze swoim wnioskiem. Wedle Bonnefona otrzymali Asumpcyoniści 132 probostw w 9 dyecezyach, Jezuici około 1000 probostw w 36 dyecezyach, Dominikanie pewną liczbę probostw w 3 dyecezyach, a Kapucyni w 7 dyecezyach. Oczywiście pewną liczbę biskupstw równie zastrzegli sobie zakonnicy. Czy rewelacye Bonnefona polegają w całej pełni na prawdzie, nie wiadomo, ale prasa republikańska wzywa rząd, ażeby obmyślił środki przeciwko temu „najazdowi".

Sensacyjną wiadomość podał „Matin". Pewien budowniczy, który w lasku Bulońskim zwiedzał willę, zbudowaną w roku 1899, a zajmowaną obecnie przez br. de Vaux, odkrył w niej trzy podziemne piętra, które br. de Vaux swoim kosztem wybudował w tajemnicy. Br. de Vaux jest sekretarzem stowarzyszenia rojalistów pod nazwą „Biały gwoździk". Zasiadał na ławie oskarżonych w procesie o zdradę stanu, który toczył się w r. 1900 przeciwko Déroulède'owi i wspólnikom. Zapytany o cel owych olbrzymich piwnic, odpowiedział de Vaux po długim namyśle, że chciał w nich urządzić łaźnię. Policya sądzi, że mieli tam posiadać wygodne schronienie w razie potrzeby rojaliści, a nawet pretendent do tronu, ks. Orleański. Oczywiście wiadomość tę należy przedewszystkiem sprawdzić.

Kronika krakowska.

(Pomiędzy Władywostokiem a Katowicami. — Trzej obywatele cywilni i jeden wojskowy. — Humor ludowy. — Nieco o pielgrzymkach do Wiednia. — Karnawał.)

Wobec tego, co się dzieje na ogromnej przestrzeni pomiędzy Władywostokiem a Katowicami, bledną wszelkie najjaskrawsze nawet wypadki, zrodzone na krakowskim bruku. Wobec Moskwy, Petersburga, Warszawy, Łodzi milknie nawet Paryż, a cóż dopiero Kraków. Upadek Tiszy nie wywołał wielkiego wrażenia, a gdyby prezydent p. Leo zrezygnował dzisiaj ze swojej godności, powstałaby oczywiście znaczna sensacya, ale z pewnością nie tak wielka, jakby się należało spodziewać w innych, więcej spokojnych czasach. Owładnęła nami wielka polityka, odbijająca się echem nawet w przedmiejskich „restauracyach". Polityknją tam na swój sposób Antki i Felki, a w rozprawach tych bierze udział c. i k. armia. Tylko proszę nie tracić spokoju — to nie zdrada stanu.

Oto w pewnej restauracyi, tuż koło jednej z rogatek miejskich, siedzieli, jak mi opowiadano, trzej cywilni obywatele przyszłego wielkiego Krakowa i jeden obywatel wojskowy, odbywający już trzeci rok służby w 13 pułku piechoty, w batalionie „krakowskich dzieci". Było to po owych pamiętnych wypadkach, które się rozegrały niedawno na krakowskim rynku, gdzie policyanci próbowali na plecach spokojnych widzów siły swoich rąk i hartowności swoich szabel. Wspomniane towarzystwo, rozmawiając o tej [illegible], nie poprzestawało naturalnie na platonowskim dyalogu, ale zakrapiało także wcale obficie wyschnięte gardła to piwem, to wódką. Napoje roznosiła panna Mania, bufetowa, kelnerka i pogromicielka „niegrzecznych" gości w jednej osobie. Gdy już wszyscy trzej cywilni obywatele wyrazili swe zdanie o postępowaniu policyi, jeden z nich zwrócił się z zapytaniem do obywatela w mundurze wojskowym:

— A ty strzelałbyś do ludu na ro[illegible]ina?

— Nie — odrzekł wojskowy.

— Nie strzelałbyś? — powtórzył obywatel cywilny.

— Nie! — odparł z mocą wojskowy.

— Panno Maniu! Cztery „szkła" — zawołał obywatel cywilny.

Panna Mania podała cztery kieliszki, a obywatele cywilni wypili je na cześć obywatela wojskowego. Po chwili ciekawy obywatel cywilny rzucił znowu pytanie:

— A strzelałbyś, gdyby rozkazał major?

— Nie! — odrzekł wojskowy.

— Panno Maniu! Cztery „szkła"! — rozkazał rozczulony amfitryon.

Zjawiła się na stole „kolejka" i wnet zniknęła. Ciekawy obywatel cywilny poczęstował swoich towarzyszy „szportami", a puściwszy kilka kłębów dymu, po raz trzeci zapytał:

— A strzelałbyś na rozkaz pułkownika?

— Nie! — odrzekł po raz trzeci żołnierz.

— Panno Maniu! Cztery „szkła" — krzyknął z zapałem cywilny obywatel.

Rozmawiano dalej, ciekawy jednakże obywatel nie miał spokoju i postanowił rzecz gruntownie wyczerpać. Więc tedy zapytał po dłuższej przerwie:

— A dlaczegobyś nie strzelał?

— Bo jestem... dobosz — odparł obywatel wojskowy.

Czy obywatel cywilny kazał i po tej odpowiedzi podać jeszcze cztery „szkła", tego nie wiem i wcale się o to nie dopytywałem. Zajął mnie tylko sposób, w jaki humor ludowy rozwiązuje pewne zagadnienia, które na zgromadzeniu bardzo mądrych i wykształconych ludzi sprawiłyby trudność najtęższym głowom politycznym. Krakowski ludek ma także swoją „literaturę kabaretową", którą wartoby poznać bliżej zamiast wiedeńskich piosnek.

Z powodu wiedeńskich piosnek pozwólcie, że pomówię nieco o Wiedniu. Dlaczego Galicya, Lodomerya i W. Księstwo Krakowskie tak silnie ciążą ku Wiedniowi? W Krakowie jest mnóstwo osób, które bardzo często bez potrzeby jeżdżą do Wiednia, ale za to nie znają wcale... Warszawy. Czego my tam szukamy nad „modrym Dunajem"? Te nasze wyjazdy do Wiednia są rodzajem moralnej „Sachsengaengerei". Jeden jedzie do Wiednia po naukę, której może nabyć równie dobrze w Krakowie; drugi po cylinder; trzeci tylko dlatego, ażeby mógł powiedzieć, że przecież był w Wiedniu — i w ten sposób odbywa się nieustanna pielgrzymka pomiędzy Krakowem a Wiedniem. Podobno Polacy mają nawet w Wiedniu wcale dobrą „markę", oczywiście w hotelach, kawiarniach i restauracyach, gdyż np. w muzeach i tym podobnych zakładach prędzej można spotkać Anglika, niż Polaka. Jeżeli chodzi o tracenie pieniędzy, to można je stracić równie dobrze i wygodnie w Krakowie, skąd przynajmniej bliżej jest do domu.

Chodzi o dyskrecyę? Zacytuję mnóstwo przykładów, że żony dowiedziały się prędzej o wybrykach, które popełniali ich mężowie w Wiedniu, niż o grzechach, popełnianych w Krakowie. Boże drogi — szampan Kleinoszka istnieje nawet w Trzebini, a tak zwane „życie" wiedeńskie jest już fabrycznym produktem, znanym aż do przesytu. W dziennikach wiedeńskich, a nawet w tamtejszej Radzie miejskiej ciągle odzywają się żale, że cudzoziemcy unikają Wiednia, więc my pchamy się tam chyba z grzeczności. Dokąd nie zaglądają Francuzi, Anglicy, a nawet Niemcy, tam się my zjeżdżamy gromadnie. Rola łatwa, ale nie godna zazdrości...

Urywam. Prawienie kazań uchodzi podczas wielkiego postu, a teraz jeszcze mamy karnawał. Niestety, nie wiem, co pisać o tegorocznym karnawale. Jedni wynoszą go pod niebiosa, drudzy potępiają nielitościwie. Jedni powiadają, że jest długi, a więc nudny i bez życia, drudzy znowu twierdzą, że z powodu swej długości pozwala na wygodne zabawy z należytym wypoczynkiem. Bywały już w Krakowie lepsze karnawały, ale bywały także i gorsze, a to, co zarzucamy tegorocznemu karnawałowi, leży w nas samych. Podobno mamy za mało dobrego humoru i dziwić się temu nie można.

H. Josse.

Kronika.

Kraków, 23 lutego.

Zebranie w „Czytelni dla kobiet". Celem omówienia stanowiska rodziców i wychowawców wobec dzisiejszych ruchów młodzieży odbędzie się w „Czytelni dla kobiet" zebranie poufne w poniedziałek 27 b. m. o godz. 7 wieczór. Osoby, pragnące wziąć udział w zebraniu, zechcą się zgłosić po zaproszenia, które będą wydawane w „Czytelni kobiet" codziennie między godz. 6—7.

Podziękowanie Rady szkolnej krajowej. Do prezydyum gminy miasta Krakowa nadeszło dzisiaj pismo z krajowej Rady szkolnej, w którem prezydyum Rady szkolnej dziękuje w gorących słowach gminie m. Krakowa za budowę dwóch gmachów szkolnych przy ulicach Topolowej i Lubomirskich, oraz za całą działalność gminy około rozwoju szkolnictwa. Pismo to, podpisane przez wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej, dra Edwina Płażka, odczytanem zostanie na dzisiejszem posiedzeniu Rady miejskiej.

Wiadomości osobiste. Hr. Thun, prezydent krajowy Śląska, przyjechał wczoraj wieczorem z Opawy do Krakowa; dziś złożył wizytę komendantowi korpusu Horsetzky'emu i dyrektorowi policyi drowi Flatauowi, poczem po południu odjechał do Opawy.

Budowa Akademii handlowej. Onegdaj odbyło się posiedzenie komisyi inwestycyjnej Rady miasta pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Na posiedzeniu tem przyjęto następujące oferty na roboty wewnętrzne w budującym się gmachu Akademii handlowej. Na roboty stolarskie przyjęto ofertę p. Steinberga, na posadzkowe p. Muraniego, na ślusarsko-kowalskie p. Uznańskiego, a na rzeźbiarsko-cementowe p. Tombińskiego.

Koncert Towarzystwa muzycznego, który odbędzie się dnia 3 marca br., da sposobność krakowskiej publiczności poznać oprócz „Staroniderlandzkich pieśni bojowych" w opracowaniu Röntgena na sola, chóry i orkiestrę — także muzyczną część, skomponowaną przez M. Świerzyńskiego do „Betleem Polskiego" Lucyana Rydla, które takiem olbrzymiem uznaniem cieszyło się w Krakowie i Lwowie. Wykonanie pięknego i podniosłego „Misterium" tego podjęło się Towarzystwo muzyczne, zapraszając do współudziału Chór akademicki, tudzież artystkę teatru miejskiego p. Mrozowską. W koncercie tym przyjęła nadto udział p. Paula Szalitówna, znana pianistka.

Koncert Sarasatego. W teatrze miejskim grać będzie dnia 7 marca Pablo de Sarasate. W koncercie tym weźmie również udział znakomita pianistka, Berta Marx-Goldschmidt. Uczennica Aubera, Herza i Steffena Hellera, zdobyła pierwszy medal w konserwatoryum paryskiem. Szereg koncertów w Francyi, [illegible] i w Niemczech ustalił jej sławę. Przed kilku laty popisywała się w Brukseli w koncercie Sarasatego. Odtąd artystka odbywa swoje tournée z mistrzem towarzysząc mu i zdobywając wawrzyny w całej Europie i w Ameryce. Artystyczna ta para dała razem przeszło 1.500 koncertów, które urządzał wszędzie akompaniator i administrator Sarasatego, p. Otto Goldschmidt mąż p. Berty Marx. Bilety na ten niezwykle interesujący koncert można już teraz nabywać w kasie zamówień u Grigara.

W Towarzystwie technicznem odbył się nader zajmujący i aktualny odczyt dra Leonarda Biera „o metodach [illegible]metryi, stosowanych w hygienie oświetlenia". Prelegent w barwnym wykładzie omówiwszy sprawę oświetlenia sal szkolnych i wogóle pracowni, stwierdził ujemny wpływ złego oświetlenia tego rodzaju ubikacyj na wzrok ludzki, oraz ten fakt, iż tak bardzo szerząca się obecnie krótkowzroczność jest właśnie wynikiem takiego oświetlenia. Zastanowił się obszernie nad warunkami, jakim oświetlenie sal szkolnych i pracowni odpowiadać powinno, opisał metody badania, czy oświetlenie jest odpowiednie, oraz przedstawił i objaśnił służące do tego celu przyrządy. Wykład swój, który wywołał żywe zajęcie i dłuższą dyskusyę, ilustrował dr Bier licznemi okazami i rysunkami.

Sztuka Gorkiego w teatrze ludowym. Z dyrekcyi teatru ludowego w Krakowie komunikują nam, że w sobotę 25 b. m. wystawioną będzie sztuka M. Gorkiego „Mieszczanie".

Niepoprawny. Na 5 lat ciężkiego więzienia skazał dzisiaj krakowski trybunał karny wyrobnika Andrzeja Madeja, za usiłowaną kradzież z włamaniem. Madej liczy dopiero 26 lat życia; mimo tak młodego wieku, był już karany za kradzież 22 razy, z czego ostatnim razem trzechletniem więzieniem, które opuścił dopiero w listopadzie roku zeszłego. Po kilku tygodniach wolności Madej, ten niepoprawny przestępca, w styczniu b. r. włamał się do sklepu Friedmanna przy ulicy Mostowej, lecz na gorącym uczynku jeszcze przed spełnieniem kradzieży schwytany został i uwięziony, a dzisiaj stanął przed przysięgłymi, którzy zatwierdzili pytanie o nałogowej kradzieży, a trybunał wymierzył mu 5 lat więzienia.

Samobójstwo. Wczoraj o godz. 10 rano uwiadomiono telefonicznie policyę, że koło mostu kolejowego, obok rzeźni miejskiej, wyciągnięto z Wisły zwłoki izraelitki, które leżą na brzegu. Natychmiast wyjechał na miejsce oficyał policyi p. Kwiatkowski z lekarzem obwodowym, p. dr. Bernacińskim. Dochodzenia wykazały, że denatką była Feigla Gemendel, zamieszkała przy ul. Dajwor l. 4. Według twierdzenia znajomych, Gemendel popełniła samobójstwo z biedy. Zwłoki odstawiono do kostnicy na cmentarzu żydowskim. Zwłoki spostrzegł pierwszy i wyciągnął z Wisły murarz Franciszek Wiśniewski.

Burmistrzem miasta Bochni został wybrany ponownie dr Ferdynand Maiss, adwokat, poseł na Sejm krajowy.

Z Podegrodzia (Nowy Sącz) piszą nam: Staraniem miejscowego nauczycielstwa i duchowieństwa odegrała tutejsza dziatwa szkolna w styczniu b. r. „Jasełka", które pod względem wykończenia wypadły znakomicie. Dobrze przygotowana dziatwa szkolna odegrała swoje role wzorowo; to też, stosownie do życzenia ludności, powtórzono przedstawienie kilkakrotnie. Czysty dochód, wynoszący kilkanaście koron, przeznaczono na zakupno przyborów szkolnych i na odzież dla ubogiej młodzieży szkolnej. Uznanie należy się tym wszystkim, którzy przyczynili się do tak szlachetnego celu.

Aresztowanie. Ze Stanisławowa donoszą: Bernard Rappaport, znany tutejszy przedsiębiorca budowli kolejowych, został onegdaj aresztowany pod zarzutem zbrodni oszukańczej krydy.

O taksę klimatyczną. Czytamy w „Przeglądzie Zakopańskim": Otrzymujemy liczne utyskiwania na dziwny system, przyjęty przez komisyę w ściąganiu taks. Taksa — jak wiadomo — wynosi 12 koron rocznie od osoby, tymczasem dzięki dowcipnej interpretacyi statutu, znaczną większość gości zmusza się do płacenia 24 koron w przeciągu niecałego nawet roku pobytu. Komisya bowiem jest zdania, że opłata taksy przywiązana jest do roku kalendarzowego. Kto więc np. przyjechał w październiku r. z., a wyjeżdża w kwietniu r. b., musi zapłacić taksę za rok 1904 i 1905. Przecież to może dobre, jako dowcip, ale nie wytrzymuje najpobłażliwszej krytyki jako system opłat, który powinien być sprawiedliwym i choć jako tako racyonalnym. Delegat gości powinien się postarać w komisyi klimatycznej o zmianę tego dziwnego systemu na jedynie słuszny, gdzie czas pobytu gościa, a nie kalendarz normuje wysokość opłaty.

Pożar. Z Horodenki donoszą: W gminie Hawrylak wybuchł w tych dniach groźny pożar, który w niespełna godzinę obrócił w perzynę domy i zabudowania gospodarcze wraz z zapasami zboża i paszy 9 tamtejszych mieszkańców. Szkoda, która nie była ubezpieczona, wynosi przeszło 11.000 koron. Przyczyny wybuchu pożaru stwierdzić nie zdołano.

Ze świata.

Z Warszawy. Pisma wtorkowe warszawskie przynoszą uchwałę dyrekcyi kolei warszawsko-wiedeńskiej na żądania pracowników. Odpowiedź ta brzmi: 1) rada zarządzająca wobec ciężkich warunków życia i drożyzny, postanowiła przyjąć projekt podwyższenia pensyj najbardziej potrzebującym i zasługującym pracownikom; projekt ów będzie jeszcze w roku bieżącym przedstawiony do decyzyi akcyonaryuszom; 2) kwestya zmiany ustawy kasy emerytalnej na inną, któraby lepiej zabezpieczała starość urzędnikom, jak wyjaśnia ów okólnik, może być jedynie załatwiona ze sankcyą ministra komunikacyj, któremu dyrekcya przedstawi motywy, które skłoniły urzędników do zaniesienia prośby o zmianę istniejącej kasy; 3) nakoniec — inne kwestye, poruszone i przedstawione dyrektorowi przez urzędników, będą rozpatrzone przez dyrekcyę i w miarę możności uwzględnione. Uchwały te zresztą przewidywane pociągnęły za sobą strejk całego personalu kolejowego.

Pracownicy stolarsko-ciesielscy, pomimo ugody, nie wrócili wcale do roboty. — W fabryce farb i lakierów pod firmą J. A. Krausse doszło do porozumienia między pracodawcami a pracownikami na warunkach następujących: Robotnicy otrzymali podwyżkę zapłaty o 10—15 procent. Prócz tego właściciele zgodzili się płacić robotnikom za czas bezrobocia połowę tego, co otrzymaliby oni za tyleż czasu pracy. Właściciele rozmaitych sklepów w dzielnicy nalewkowskiej zrobili znaczne ulgi całemu personalowi. W sobotę wieczór odbyła się z zezwolenia władzy narada właścicieli drukarń żydowskich w sali „Nouveauté". Postanowiono udzielić pracownikom wszystkich ulg, jakie pozyskali chrześcijanie, oraz wystąpić do władzy z prośbą o zatwierdzenie towarzystwa wzajemnej pomocy dla zecerów-żydów w Warszawie. W fabryce tasiem gumowych p. Fabiana rozpoczęto pracę; właściciel skrócił dzień roboczy do 9½ godzin; podwyższył zarobek o 15 procent dla kobiet, 30 procent dla mężczyzn. Właściciel fabryki wyrobów platerowanych p. Julian Fraget przychylił się do żądań robotników i zmniejszył ilość godzin pracy dziennej do 9, oraz podwyższył płacę o 10 procent.

Wobec odpowiedzi danej przez radcę Kobeko o zgodzeniu się na udział przedstawicieli prasy codziennej polskiej w Warszawie w naradach komisyi w Petersburgu, która omówić ma sprawę reformy prasowej, odbyło się zebranie redaktorów, na którem wybrano delegatami: dra Jana Brzezińskiego, redaktora „Kuryera Warszawskiego" i Jana Gadomskiego, redaktora „Gazety Polskiej", a zastępcą Stanisława Libickiego, redaktora „Kuryera Codziennego".

Prawidłowa praca w aptekach rozpoczęła się już wczoraj.

B. komendant twierdzy warszawskiej generał-leutnant Kazbek, mianowany komendantem Władywostoku, w dniu dzisiejszym wyjechał do Władywostoku.

Generalnym konsulem francuskim w Warszawie mianowany został Marie-Gabryel Bosseront d'Anglade.

O katastrofie kolejowej w Koluszkach, która wydarzyła się onegdaj zrana, donoszą: Pociąg osobowy kolei wiedeńskiej Nr 36, kursujący pomiędzy Piotrkowem a Koluszkami, wpadł na stojący na stacyi w Koluszkach pociąg towarowo-osobowy Nr 56, opóźniony z powodu zepsucia się parowozu. — Mgła była wielka, zasłaniająca zupełnie linię kolejową. Dlatego też maszynista, prowadzący pociąg osobowy, nie dostrzegłszy sygnału, wjeżdżał na stacyę, pomimo, że usiłowano wstrzymać pociąg na przejeździe chorągiewkami, czego także widocznie nie dojrzał. Chwila wstrząśnienia, kiedy parowóz pociągu osobowego wpadł na wagony końcowe pociągu towarowego, była okropna. Rozległ się huk i trzask ogłuszający. Następstwa silnego uderzenia były fatalne. Parowóz pociągu osobowego uległ poważnemu zgnieceniu i uszkodzeniu, a 6 wagonów towarowych zostało rozbitych, ale nie wykoleiły się. Popłoch pośród pasażerów pociągu osobowego był ogromny. Wstrząśnienie przy zderzeniu wywołało upadek wielu osób i bagażów z półek. Najbardziej ucierpiała służba pociągu osobowego, a mianowicie: nadkonduktor Wincenty Zaleski, konduktorowie: Franciszek Rożycki, który dostał krwotoku płucnego, Jan Recznlak i bagażowy Prokofij Bugajew, oraz pomocnik maszynisty, Zalejski — wszyscy potłuczeni silniej lub słabiej, lecz nie niebezpiecznie. Nadto kontuzyonowanych jest trzech podróżnych pociągu osobowego: dwóch handlarzy i student, syn konduktora kolei wiedeńskiej, Tucholski. Opatrzono ich na miejscu.

Sprawa Dunikowski—ś. p. Pawliszak. Z Warszawy donoszą: We wtorek psychiatrzy na mocy polecenia władz śledczych, rozpoczęli badanie stanu umysłowego Ksawerego Dunikowskiego, profesora szkoły sztuk pięknych w Warszawie, który wystrzałem z rewolweru zabił artystę malarza Pawliszaka.

Z „Gwiazdy" wiedeńskiej. — W Towarzystwie „Gwiazda" w Wiedniu rozwija się ruch umysłowy wśród członków nader pomyślnie, czego dowodem, że odczyty T. S. L. (miejscowego Koła im. Jana Sobieskiego) gromadzą znaczną liczbę słuchaczy. — W tym miesiącu wygłoszone zostały następujące odczyty: „Stanowisko nasze wobec wypadków w Królestwie" p. W. B. i „Z dziedziny nauk przyrodniczych" (Objawy śmierci) p. K. Bogackiego. — W karnawale urządza Tow. „Gwiazda" zabawę kostyumową, która się odbędzie d. 26 b. m. w sali „zur schönen Schöfferin", VI, Jungendorferstrasse 101. — Program odczytów na marzec przedstawia się następująco: 1) Ruch ludowy na Śląsku; 2) Połączenie Litwy z Polską; 3) Stanowisko ziemi we Wszechświecie. Odczyty odbywają się w każdą sobotę w lokalu Towarzystwa (VI. Schmalzhofgasse Nr. 10).

Oskarżenie publicystów. Dziennik „Kijowskie Otkliki" donosi w korespondencyi z Petersburga, że profesor Kariejew, adwokaci: Kedrin i Szitników, pięciu współpracowników dziennika „Naszaja Żiźń" i dwóch współpracowników dziennika „Naszije Dni", będą oddani pod sąd za należenie do tajnego stowarzyszenia i rozprzestrzenienia zabronionej literatury.

Prezydyum Sejmu węgierskiego. Nowo wybrany prezydent Sejmu węgierskiego, Juliusz Justh, bogaty właściciel ziemski, liczy 55 lat życia. Po ukończeniu wydziału prawniczego był przez pewien czas urzędnikiem administracyjnym, od roku zaś 1884 zasiada w Sejmie jako poseł miasta Mako. Był przez dłuższy czas wiceprezydentem stronnictwa niezawisłości, które w r. 1893 złożyło w jego ręce prezydenturę. Później Justh oddał przewodnictwo stronnictwa Kossuthowi. Justh jest człowiekiem energicznym i wykształconym i cieszy się poważaniem nawet pośród swoich przeciwników. Nowy wiceprezydent Sejmu węgierskiego, Franciszek Bolgar, młodszy o rok o Justha, był oficerem inżynieryi. W r. 1881 opuścił czynną służbę i wydawał w Wiedniu pisma wojskowe „Wehrzeitung", a potem „Militaerzeitung". Z powodu pewnego artykułu miał pojedynek z podpułkownikiem Schleyerem, komendantem pułku kolejowego. Bolgar zabił swojego przeciwnika i stanął przed sądem przysięgłych, który go jednogłośnie uwolnił. Przeniósł się na Węgry i tam oddał się dziennikarstwu. Od r. 1887 należy do Sejmu węgierskiego. Drugi wiceprezydent Stefan Rakowszky liczy lat 47 życia i jest od r. 1896 członkiem Sejmu węgierskiego. Jest ciętym mowcą.

Kapitaliści francuscy wobec Rosyi. Jak wiadomo, kapitaliści francuscy pożyczyli rządowi rosyjskiemu około 8 miliardów franków, nie licząc olbrzymich kapitałów, które umieścili Francuzi w przeróżnych przedsiębiorstwach rosyjskich. Obecnie znany profesor historyi i nauki o państwie, Seignobos w Paryżu, umieścił w czasopiśmie „Européen" p. t. „Lojalne użycie przymierza z Rosyą" artykuł, w którym kapitalistów francuskich czyni odpowiedzialnymi za postępki rządu rosyjskiego w ostatnich 10 latach, począwszy od trwonienia grosza publicznego przez biurokracyę, a skończywszy na wojnie z Japonią i krwawem stłumieniu rozruchów. Obecnie rząd francuski powinien zwrócić się do kapitalistów i wezwać ich, ażeby wprawdzie zatrzymali papiery rosyjskie, które pójdą w górę, gdy Rosya zaprowadzi reformy, ażeby jednakże nie udzielali rządowi rosyjskiemu nowych pożyczek. Rządowi rosyjskiemu należy powiedzieć: „Jeżeli chcesz mieć państwo nowożytne z postępowem rolnictwem, wielkim przemysłem, kolejami i t. p., to musisz przedewszystkiem poddać się kontroli publicznej. A do tego jest konieczną wolność prasy i prawodawcze zgromadzenie narodowe". Szkoda, że prof. Seignobos nie wystąpił wcześniej z tą radą.

Wynalazca telegrafu bez drutu, Marconi, zaręczył się przed kilku dniami w Bononii z br. Beatrycą O'Brien, która pochodzi ze starożytnego rodu irlandzkiego. Ślub ma się odbyć d. 16 marca w Londynie, skąd młoda para uda się w podróż poślubną do Ameryki, a następnie osiądzie w Rzymie. Przyszła żona Marconiego ma 100.000 lirów rocznej renty.

Mianowania. Minister kolei żelaznych zamianował dra Stefana Mosora, sekretarza kolejowego i zastępcę naczelnika oddziału prawniczego i administracyjnego w dyrekcyi w Stanisławowie, naczelnikiem tego oddziału; inspektora Jana Witkiewicza, naczelnika warsztatów w Stryju, naczelnikiem we Lwowie; starszego komisarza budownictwa, Karola Piechawskiego w Stanisławowie, kontrolorem konserwacyi. W okręgu stanisławowskiej dyrekcyi przyjęty został Władysław Nawojski, jako bezpłatny wolontaryusz, dla urzędu stacyjnego w Czortkowie.

Z Koła filozoficznego U. U. J. W sobotę 25 b. m. odbędzie się VII posiedzenie naukowe w sali seminaryum filozoficznego, przy ulicy św. Anny l. 12, z następującym porządkiem dziennym: Odczytanie protokółu; „Wyniki badań nad psychologią uwagi" przedstawi kol. St. Loria; dyskusya. (Gościom wstęp wolny; początek o godzinie 4).

Ze Stowarzyszenia „Ruch". W piątek 24 b. m. o g. 8 wieczór odbędzie się odczyt w sali Stow. „Ruch" (ulica Grodzka 43) p. Turzyńskiego p. t.: „Autonomia a kwestya narodowościowa".

Z karnawału. Podoficerowie 56 pułku piechoty urządzają dziś w sali strzeleckiej zabawę taneczną.

Składki. Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra M. Kozłeckiego złożył Feliks Ritter 10 K na zakład p. Zurowskiej.

Na restauracyę Wawelu złożył dr Wincenty Józef K 25 K 40 h (pochodzące ze składki).

Zamiast wieńca na trumnę ś. p. dra M. Kozłeckiego złożyli: dr Geisler, dr Kohn i dr Styś 30 K dla Tow. „Szkoły ludowej".

Dla wychodźców złożyli: H. Młocka 5 K, dr Stanisław Siekierski z Santa Rosalia Basse Californie w Meksyku 6 K 7 h.

Uniwersytet ludowy im. Mickiewicza.

W piątek: P. Ignacy Wasserberg „Dusza i ciało".

W sobotę: P. Seweryn Krzemieniewski: „Narządy zmysłowe roślin".

W niedzielę: Dr Filip Eisenberg: „O wiedzy lekarskiej, jej zadaniach i granicach".

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę: „Uczta Herodyady" Jana Kasprowicza.

Z kalendarza. W piątek 24 lutego: Macieja ap. i Sergiusza m.; w sobotę 25 lutego: Zygfryda i Tarazyusza b. b. w. w.; w niedzielę 26 lutego: Aleksandra i Małgorzaty.

Wschód słońca 24 lutego o godzinie 6 min. 35; zachód o godz. 5 m. 11; długość dnia godzin 10 minut 36.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 22 lutego termometr doszedł od — 3·8 do — 0·4 C.; barometr wahał się.

Dnia 23 lutego o godzinie 7 rano stan barometru 752·0 mm., termometru — 1·0 C.; — wiatr północno-wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 24 lutego: pochmurno, wietrzno, wypogodzenie.

Dział ekonomiczny.

✂ **W sprawie handlu chmielem.** Z Wiednia donoszą: Na wczorajszem posiedzeniu komisyi rolniczej Izby deputowanych referował poseł Marchett szereg wniosków, dotyczących eksportu i handlu chmielem. Wszystkie wnioski przyjęto, między temi zmierzający do tego, by wezwać rząd, aby jak najprędzej przedłożył szczegółowo opracowaną ustawę o proweniencyi chmielu. Wniosek o odbycie w tej sprawie ankiety odrzucono. Zastępca rządu, radca sekcyi Seidler, oświadczył, że ministerstwo rolnictwa ustawę o proweniencyi już opracowało, ale znajduje się ona jeszcze w innych ministerstwach, poczem będzie, jak najrychlej Izbie przedłożoną.

✂ **„Przegląd połączeń pocztowych“.** Za pośrednictwem wszystkich urzędów pocztowych można prenumerować wydawany przez ministerstwo handlu „Przegląd połączeń pocztowych za pomocą okrętów parowych z krajami zaeuropejskiemi“, który wychodzić będzie 5 razy rocznie. — W miarę potrzeby wydawane będą dodatki. Cena prenumeraty wynosi 80 halerzy rocznie. Półroczny abonament nie jest dopuszczalny. Oprócz ceny prenumeracyjnej uiścić należy kwotę 12 halerzy pocztowym przekazem na przesyłkę.

Budapeszt, 23 lutego. Pszenica na kwiecień 19·74 do 19·76, pszenica na październik 18·54 do 18·56; żyto na kwiecień 17·34 do 17·36; owies na kwiecień 15·40 do 15·44; kukurydza na maj 14·12 do 14·14; rzepak na sierpień 22·70 do 22·90.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie spok.; pogoda piękna.

Ostatnie wiadomości.

— Sejm węgierski uchwalił wczoraj odroczyć dalsze obrady aż do utworzenia nowego gabinetu. Jednakowoż Sejm zbierze się d. 8 marca nawet na wypadek nie ukonstytuowania się jeszcze gabinetu, celem weryfikacyi mandatów. W razie rychlejszego ukonstytuowania się gabinetu, prezydent otrzymał upoważnienie do wcześniejszego zwołania Izby.

— Parlament niemiecki przyjął wczoraj w trzeciem czytaniu traktat z Austro-Węgrami 226 głosami przeciw 79. Konwencyę weterynaryjną uchwalono w zwykłem głosowaniu przeciw głosom socyalno demokratycznych i kilku wolnomyślnych. Traktat z Rosyą uchwalono 228 głosami przeciw 81, inne traktaty „en bloc“ w zwykłem głosowaniu.

Kronika lwowska.

Lwów, 23 lutego.

Z ruchu wyborczego we Lwowie. Komitet „handlowo-przemysłowy“ wydał odezwę do wyborców z żądaniem głosowania w wyborach do Rady miasta Lwowa (d. 28 b. m.) tylko na tych kandydatów, którzy popierać będą następujące postulaty: 1) zniżenie podatku i dodatku czynszowego od lokali sklepowych i przemysłowych; 2) zniżenie opłat za wodę, gaz i światło elektryczne od lokali sklepowych i przemysłowych; 3) troskliwsza opieka nad handlem, przemysłem i rzemiosłem; 4) zwalczanie niszczącej konkurencyi fałszywych wyprzedaży. — Odezwę podpisali pp.: Władysław Stachiewicz, jako przewodniczący, Józef Olszewski, jako sekretarz.

Ruski komitet wyborczy rozesłał do innych komitetów wyborczych komunikat, w którym podnosi, że i Rusinów we Lwowie jest 29.000, więc więcej niż szósta część całej ludności, a mimo to Rusini są prawie całkiem pozbawieni reprezentacyi w Radzie miasta Lwowa. Na 100 członków Rady mają Rusini tylko jednego członka, Rusina. Komitet dysponuje przeszło 500 głosami ruskiemi i proponuje niektórym stronnictwom polskim zawarcie kompromisu, celem wyboru kilku radnych Rusinów, za to w zamian komitet ruski poprze swojemi głosami odpowiednią listę komitetu polskiego.

Czynsze we Lwowie. Fasye, sporządzone dla władz podatkowych na okres wymiaru podatku domowo-czynszowego 1905/6 wykazują, że w porównaniu do ostatniego okresu wymiarowego na lata 1903/4 czynsze mieszkań we Lwowie wzrosły o przeszło pół miliona koron. Fasye na lata 1903/4 dawały sumę czynszów 15,914.756 kor., a obecnie wynoszą one 16,421.803 kor., t. j. o 507.047 kor. więcej. W ostatniem dziesięcioleciu wzrosły czynsze we Lwowie o 5,972.461 kor., czyli blisko o 64%. W roku ubiegłym zaważyły na wzroście czynszów nietylko nowe domy, gdyż ruch budowlany, nieco lepszy od poprzednich 4 lat, nie był jednak zbyt wydatny. Druga więc przyczyna tkwi w podrożeniu mieszkań, nie wszędzie zastosowana równomiernie do zwiększonego w r. z. podatku gminnego czynszowego.

Repertoar teatru lwowskiego.
W piątek: „Ponad siły“.
W sobotę „Ponad siły“.
W niedzielę po południu: „Posłaniec nr 6666“; wieczór: „Ponad siły“.

Z Rady państwa.

Podczas dalszej dyskusyi nad ustawą o kontyngencie rekrutów na wczorajszem posiedzeniu dwóch posłów słowiańskich poruszyło między innemi także sprawę nowego ukształtowania się stosunków na Węgrzech. — Pierwszy z nich, poseł czeski Forzt, wyraził narodowi węgierskiemu uznanie za jego odwagę i wytrwałość w dążeniu do swoich celów, przyczem atoli powątpiewał, iżby obecna „wrzawa węgierska“ miała inny cel na oku, jak tylko wymuszenie jak największych narodowych i wojskowych koncesyj. Drugi, poseł Biankini, oświadczył natomiast, że Chorwaci energicznie protestują przeciwko dalszemu madziaryzowaniu armii.

Następnie poseł Petelenz zgłosił imieniem Koła polskiego rezolucyę z żądaniem zrównania uczniów szkół realnych, wyższych szkół handlowych z abituryentami gimnazyalnymi co do praw służby jednorocznej, dalej rezolucyę w sprawie zniesienia drugiego roku służby jednorocznych ochotników, oraz w sprawie zniesienia rewersów demolacyjnych. Uzasadniając te postulaty, wywodził mowca, że armia powinna w zamian za ciężary, jakie nakłada na ludność, uwzględniać także jej życzenia, wszystkie narodowości traktować z równą sprawiedliwością, a żołnierzy życzliwie, sprawiedliwie i bez szykan.

„Wszystko to — wywodził mowca dalej — jest nietylko w interesie ludności, ale także samejże armii. Nową ustawę wojskową wprawdzie się przygotowuje, ponieważ jednakże według oświadczenia ministra termin wprowadzenia jej, jak i nowej procedury karnej, jest jeszcze niepewny, przeto należy stosować w jak najdalej idący sposób przynajmniej te ulgi, które obecna ustawa przyznaje (Okiaski u Polaków).

Po przemówieniu posła Korola, który oświadczył się przeciwko ustawie, „ponieważ posłowie ruscy nie mają zaufania do rządu“, przerwano dyskusyę nad ustawą o rekrutach i przystąpiono do obrad nad wnioskiem posła Pachera, dotyczącym polepszenia bytu pomocniczych urzędników państwowych. — Poseł Voelkl żądał równocześnie polepszenia bytu manipulantek telegraficznych i telefonicznych. Wniosek Pachera przyjęto. — Wkońcu Izba uchwaliła jeszcze postawić wniosek posła Derschatty o wybór komisyi w sprawie węgierskiej na porządek dzienny po pierwszem czytaniu noweli przemysłowej i na tem posiedzenie zamknięto.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 lutego.)

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby posłów odczytano interpelacyę Breitera w sprawie postępowania starosty górniczego Wachtla w Krakowie i naczelnika urzędu górniczego w Drohobyczu Kostkiewicza, jak również w sprawie stosunków w sekcyi górniczej ministerstwa rolnictwa. — Po wyborze 12 członków Trybunału stanu, nastąpił dalszy ciąg dyskusyi nad poborem rekruta. Przemawiał generalny mowca „pro“ Pogacznik, poczem zabrał głos generalny mowca „contra“ Schuhmeyer, który domagał się reformy wyborczej i zerwania wspólności z Węgrami. Mowca skarży się na złe obchodzenie się z żołnierzami.

Schuhmayer zajmował się w dalszym ciągu kwestyą znęcania się nad żołnierzami w wojsku i postawił ostateczny wniosek dodatkowy, aby pobór rekrutów w Austryi nastąpił dopiero wtedy, gdy to także na Węgrzech nastąpi.

Po końcowym wywodzie referenta przyjęto przedłożenie w trzeciem czytaniu.

Wniosek odraczający Tschana i wniosek Schuhmayera zostały odrzucone. Wnioski Choca o imienne głosowanie nad przedłożeniem i Pernerstorfera o imienne głosowanie nad wnioskiem Schumayera nie zostały dostatecznie poparte.

Wynik głososowania przyjęli Wszechniemcy ironicznemi okrzykami.

Następnie rozpoczęto pierwsze czytanie noweli przemysłowej. Po przemowie posła Vrabeca zamknięto posiedzenie. Następne we wtorek.

Na porządku dziennym jako punkt 4) ustawa o rejonowaniu buraków, jako punkt 5) ustawa o podwodach.

Wiedeń. Komisya dla nietykalności poselskiej oddała referat o wydaniu posła Sternberga, w jego sprawie z dziennikarzem Peniżkiem, posłowi Chocowi.

Z ruchu rewolucyjnego w Rosyi.

Dziś nadchodzą bliższe wiadomości o ruchu rewolucyjnym w Baku na Kaukazie. Dowiadujemy się z nich, że przyczyną tych rozruchów jest zamordowanie pewnego Tatara przez Armeńczyków. Ponieważ ludność tatarska zapragnęła pomścić zamordowanego, wywiązały się stąd zacięte walki między obu stronami, które toczą się do dnia dzisiejszego. Policya stoi w tym zatargu po stronie Tatarów, co nasuwa przypuszczenie, że rząd zamierza użyć ludności tatarskiej przeciwko Armeńczykom, którzy są w tej stronie Kaukazu głównym żywiołem rewolucyjnym.

„Matin“ paryski otrzymał dalszą wiadomość, że na linii kazańskiej już wybuchł strejk kolejowy. Strejk na tej linii ma być, jak wiadomo, hasłem do strejku powszechnego na kolejach. Także na linii moskiewsko-kijowskiej ruch kolejowy ustał już podobno zupełnie. O strejku na kolei warszawsko-wiedeńskiej nie nadeszły dziś ważniejsze wiadomości.

Jak się poinformowaliśmy w krakowskich sferach kolejowych, dzisiaj ruch pociągów kolei północnej (rano: 5·25 m., 6·40 m., 9·20 m., po południu 6·50 m.) dążących do Warszawy, ograniczał się na puszczeniu pociągów tylko do Granicy. Ani biletów dalej, stacya tutejsza nie sprzedaje, ani nie przyjmuje pakunków nadawanych do Królestwa Polskiego.

Podług zebranych wiadomości podróżni — a szczególnie izraelici — którzy zmuszeni są jechać do Warszawy lub do odleglejszych miast w Królestwie Polskiem, kupują bilety do Mysłowic lub Katowic (w Prusach) a stamtąd koleją iwangrodzko-dąbrowską jadą do Iwangrodu skąd odchodzą pociągi do Warszawy bez przeszkody.

Pociąg luksusowy Nicea-Petersburg nie kursuje, również wstrzymała dyrekcya pociągi towarowe, z których bardzo wiele szło z koksem i węglem, tak potrzebnym obecnie za kordonem. Zaś pocztę listową, pieniężną i przesyłkową kieruje się albo na Podwołoczyska, albo na Ejdkuny (granica prusko-rosyjska w Kurlandyi), a stamtąd, naturalnie ze znacznem opóźnieniem, rozsyłaną bywa poczta do miejsc przeznaczenia.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 lutego).

Berlin. „Vossische Zeitung“ donosi: Rosyjscy studenci przenoszą się tłumnie do niemieckich uniwersytetów.

Sosnowiec. Robotnicy drukarni i kopalni „Saturn“ wrócili do pracy.

Strejk na kolei warszawsko-wiedeńskiej.

Warszawa. Wczoraj o godz. 8 rano na dane hasło strejkujący urzędnicy i służba kolejowa zjeżdżać się zaczęli do Warszawy nadzwyczajnemi pociągami. — W Skierniewicach czekało bardzo wielu podróżnych, chcących jechać dalej, gdy o godz. 12 min. 30 w południe służba kolejowa odjęła od pociągów lokomotywy i zawiozła je do składów. Telegraf i telefon nie funkcyonują. Wojsko otoczyło wieczorem dworzec i składy kolejowe w Skierniewicach. — Na kolei kaliskiej również wszelki ruch wstrzymany.

Aresztowanie Niemojewskiego.

Warszawa. Dziś w nocy aresztowano tu znanego poetę, Andrzeja Niemojewskiego. — Słychać, że ma być internowany w jednem z wewnętrznych miast w głębi Rosyi. (Przypuszczać można, że aresztowanie to stoi w związku z mową, wygłoszoną przez Niemojewskiego na wiecu w Warszawie. Przyp. red.).

Uzbrojeni w rewolwery.

Warszawa. Urzędnicy Towarzystwa ubezpieczeń „Rossya“ strejkują. Urzędnicy policyjni zostali na zarządzenie szefa policyi uzbrojeni w rewolwery.

Koniec strejku w Łodzi?

Łódź. W 410 fabrykach podjęto znowu pracę 42.540 robotników. W okolicy pracują wszędzie z wyjątkiem dwu fabryk.

Strejk kolejowy w Rosyi.

Paryż. Do „Matina“ telegrafują, **że strejk kolejowy na linii kazańskiej już się rozpoczął.**

Ruch rewolucyjny wśród chłopów.

Paryż. Donoszą tu, że w okolicy Elizawetgradu w gubernii **Chersońskiej, chłopi palą dwory większych właścicieli ziemskich i żądają podziału gruntów.**

Strejk policyantów.

Paryż. Tutejsze wydanie „New Jork Heradla dowiaduje się z Petersburga, że tamtejsi **policyanci grożą rozpoczęciem strejku.**

Rewolucya na Kaukazie.

Paryż. Z Petersburga donoszą: Sytuacya w Kutaj, Poti i Batum coraz groźniejsza. Gubernatora i urzędników uwięziono. Prowizoryczny rząd rewolucyjny objął władzę. Okręty z Odessy, Marsylii i austryackiego Lloyda nie wjeżdżają do żadnego portu kaukaskiego. W Baku powstali Armeńczycy. Wojsko nie chce strzelać i odnosi się życzliwie do powstańców.

Berlin. Do „Vorwärtsu“ donoszą z Baku: Okropne walki między Armeńczykami a Tatarami w Baku toczą się bez przerwy. Do tej chwili jest już po obu stronach 700 zabitych i rannych. Pewien kupiec niemiecki, osiadły w Baku, telegrafuje do Hamburga. **Całe Baku jest w ręku powstańców,** ruch okrętowy i kolejowy przerwany. — Podobne stosunki panować mają w Poti.

Petersburg. W Batum panuje anarchia. Zarząd miasta zostaje zupełnie w rękach powstańców. Rosyjscy rezerwiści sympatyzują z Armeńczykami i nie chcą strzelać do ludu. **Prowizoryczny rząd rewolucyjny uwięził wojskowe i policyjne władze i zawładnął gmachami rządowemi.**

Marsylia. Tutejsza kompania „Messageries maritimes“ postanowiła z powodu niepokojów w Baku nie wysyłać swych okrętów do tego portu.

Sprzeczne wieści o soborze.

Paryż. Kilka dzienników dowiaduje się z Petersburga, że car ostatecznie oświadczy się **przeciw zwołaniu ziemskiego soboru.**

Petersburg. Wieczorem 21 b. m. car konferował z ministrem Bułyginem. Sprawa soboru ma być stanowczo wkrótce rozstrzygniętą, a publikacya o zwołaniu soboru wkrótce ogłoszoną.

Pogrzeb w. ks. Sergiusza.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Prawie wszyscy wielcy książęta wyjechali do Moskwy na pogrzeb w. ks. Sergiusza. Tylko w. ks. Włodzimierz, który jest chory skutkiem przeziębienia, pozostał w Petersburgu.

Moskwa. Na pogrzeb w. ks. Sergiusza przybyli ks. Michał Georgewicz, ks. Meklenburg Strelitz, minister komunikacyj Chiłkow, najwybitniejsi członkowie Rady państwa, deputacya ministerstwa marynarki i spraw zagranicznych oraz reprezentanci władz. Zwłoki złożono na katafalku pod baldachimem. Na trumnie złożono wiele wieńców. Niemiecki pułk dragonów, którego właścicielem był zabity, oraz zakłady naukowe przysłały deputacye.

Także na trumnie woźnicy, Rudingina, złożono wieńce. W. księżna Elżbieta była obecną na pogrzebie woźnicy. — Dzisiaj wszystkie szkoły z powodu pogrzebu zamknięte.

Włodzimierz — chory ze strachu.

Paryż. Donoszą z Petersburga, że w. książę Włodzimierz ma być chory. Dowiedziawszy się o zamachu na Sergiusza, doznał udaru (?).

Następca Sergiusza.

Petersburg. W. książę Paweł — jak słychać — zostać ma gubernatorem Moskwy.

Wdowa przebacza zabójcy.

Paryż. „Petit Parisien“ opowiada o romantycznej historyi, zakrawającej na bajkę. Mianowicie sprawca zamachu na w. ks. Sergiusza zgłosił prośbę, aby mógł się zobaczyć z w. ks. Elżbietą, żoną Sergiusza. Elżbieta miała odwiedzić go w celi. Gdy weszła, sprawca zamachu klęknął przed nią i mówił: „Niech mi pani przebaczy, że taką boleść sprawiłem, ale rozkaz święty, wyższy nad moją osobę, zmusił mnie do wykonania czynu. Jestem szczęśliwy, że pani uszła śmierci“.

— Dlaczego spełniłeś taką zbrodnię? — rzekła, płacząc w. ks. Elżbieta.

— Na to nie odpowiem — mówił sprawca zamachu — ale powiedz tym, co tesame błędy popełniają, jak twój mąż, że są skazani na śmierć i kara ich nie minie.

Elżbieta padła następnie na kolana i modliła się, poczem powiedziała do uwięzionego:

— Bóg rozkazał przebaczać złoczyńcom i ja tobie przebaczam.

Gdy wyszła z celi, uwięziony zawołał:

— Teraz mi przebaczono, mogę więc umierać; gdybym jednak żył dalej, rozpocząłbym na nowo walkę o wolność.

Z teatru wojny.

Wiadomość o bliskiem jakoby już rozpoczęciu rokowań pokojowych, które wczoraj pojawiły się w tak pewnej na pozór formie, dziś spotykają się z wielu stron z niemniej stanowczemi zaprzeczeniami. W dobrze poinformowanych kołach głoszą, że Rosya zgodziłaby się już dziś na rozpoczęcie układów o pokój, gdyby propozycya dotycząca wyszła wprost od Japonii. Ze strony japońskiej tymczasem propozycyi takiej spodziewać się na razie nie można. Mimo to krążą nowe wieści, iż rząd francuski już pośredniczy w tej sprawie.

Na polu walki w Mandżuryi dziś jeszcze nic nie wskazuje na rychłe jakoby zawarcie pokoju.

Utarczki drobne i większe zachodzą niemal codziennie; w stoczonych w pobliżu Sincheczen dnia 20 b. m. Rosyanie według własnych raportów stracili 14 zabitych i 63 rannych. — Z Niuczwangu nadchodzi wiadomość, że na bokach lewego skrzydła japońskiego pojawił się znów podjazd rosyjski w sile 3000 ludzi, który zburzył tor kolejowy między Hajczengiem a Daszicao. Uszkodzenie toru było podobno nieznaczne i już zostało naprawione.

Korzystne dla Rosyi orzeczenie komisyi hullskiej, ogłoszone wczoraj w formie urzędowej, a odpowiadające najzupełniej zamieszczonym przez nas onegdaj brzmieniu, wywołało w Anglii wielkie oburzenie, jak to wykazują podane poniżej głosy gazet angielskich.

(Telegramy „N. Reformy“ z 23 lutego).

General Kuropatkin.

Londyn. „Daily Telegraph“ donosi z Tokio: Rosyjskie siły wojenne znajdują się jeszcze na prawym brzegu rzeki Szah. Rosyanie wznoszą nad rzeką silne fortofikacye. Gen. Kuropatkin przebywa często w pobliżu miejscowości Kasanki. Słychać, że Kuropatkin z powodu silnych mrozów nabawił się choroby ocznej, skutkiem której chwilowo zupełnie **oc[illegible]emniał na jedno oko.**

Dalsze walki.

Tokio. Z armii Ojamy donoszą, że Rosyanie ciągle ostrzeliwują pojedyncze oddziały japońskie. W ostatnim czasie Rosyanie ustawili szereg ciężkich dział w Czikiatun, dwie mile na zachód od Fangszan. W poniedziałek w nocy zderzyły się patrole obu armij na zachód od Szaopao i **przyszło do zaciętej walki.**

Nowe oddziały Chunchuzów.

Petersburg. Do „Nowoje Wremia“ donoszą z Charbina, że w odległości 50 wiorst na południowy wschód od Bodune pojawił się nowy oddział Chunchuzów, liczący 4000 ludzi. Oddziałem tym, w którym znajduje się 20 japońskich oficerów i podoficerów, dowodzi niejaki Hutunling, który niedawno dopiero przeszedł na stronę Japończyków. Cały ten oddział uzbrojony jest w karabiny japońskie i ma dwa działa polowe. (Miejscowość Bodune położona jest nad koleją z Charbina do Mukdenu).

Port Artura i Władywostok.

Tokio. W przystani Portu Artura wydobyto już 5 mniejszych okrętów z pod wody. Flota, znajdująca się w Władywostoku, wypłynęła, lecz ujrzawszy japońską eskadrę, blokującą port, **wróciła do przystani.**

Na przyjęcie floty bałtyckiej.

Paryż. Agencya Havasa donosi z Tientsinu, że 20 japońskich torpedowców zawinęło do portu w Formozie.

Niemożliwe warunki.

Londyn. Zastępca Biura Reutera informował się w japońskich kołach w Londynie o warunki pod jakiemi Rosya gotową jest zawrzeć pokój. W kołach tych wyrażono zdanie, że warunki te są niemożliwe do przyjęcia dla Japonii. Propozycya, aby część Mandżuryi i to najurodzajniejszą pozostawić w rękach rosyjskich **nigdy nie znajdzie zgody Japonii.**

„Pierwsze zwycięstwo Rosyi“.

Londyn. Wiadomość o decyzyi komisyi hullskiej wywołała w prasie londyńskiej wielkie rozczarowanie. „Daily Graphic“ sądzi, że wyrok jest zupełnie niezadowalający. „Daily Telegraph“ sądzi, że Rosya odniosła zwycięstwo dyplomatyczne. „Morning Post“ pisze, że brak stanowczości rządu angielskiego spowodował, że Anglia poniosła tak wielką klęskę. Obecnie okręty neutralne są pozbawione wszelkiej ochrony przed napadami okrętów wojennych. „Daily Chronicle“ sądzi, że Rosya odniosła pierwsze w obecnej wojnie zwycięstwo. Klęska rządu angielskiego zdaje się być zupełną. „Standard“ pisze, że wyrok wprawdzie wywoła rozczarowanie, jednakże należy się przed nim ukorzyć.

Paryż. W sprawie uchwały komisyi hullskiej słychać, że angielski członek komisyi domagał się, aby w sprawozdaniu wyrażono naganę admirałowi Rożdiestwieńskiemu, że strzelając 10 minut do flotylli rybackiej, nie przyszedł jej następnie z pomocą. Na usilne jednakże prośby rosyjskiego członka komisyi, Dubasowa, **nie przyjęto** do sprawozdania komisyi tej nagany. W szczegółach poniekąd ostro zostało skrytykowanem postępowanie Rożdiestwieńskiego; sprawozdanie faktycznie ma być dla Rosyi nadzwyczaj korzystne.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy“

z dnia 23 lutego.

W obronie Galicyi.

Wiedeń. Na dzisiejszem posiedzeniu Koła polskiego poseł Petelenz interpelował komisyę parlamentarną Koła, czy gotowa jest podjąć odpowiednie kroki przeciwko obrażającym zarzutom, jakie przed kilku dniami podniósł przeciwko Galicyi w Sejmie pruskim minister finansów bar. Rheinbaben. (Zarzucał on w swej mowie Galicyi niski stopień kultury, **ucisk Rusinów** i t. p.). Prezes Koła hr. Dzieduszycki odpowiedział, że komisya sama już zastanawiała się nad tą sprawą i że właśnie, gdy chciała podjąć odpowiednie kroki, otrzymała doniesienie, że hr. Gołuchowski już w stanowczy sposób zwrócił rządowi niemieckiemu uwagę na niewłaściwość tego wystąpienia bar. Rheinbabena w Sejmie pruskim.

Wiedeń. Posłowie ruscy, dowiedziawszy się, że hr. Gołuchowski zaprotestował w Berlinie przeciwko ubliżającej Galicyi mowie ministra pruskiego, bar. Rheinbabena, udali się do prezydenta gabinetu, bar. Gautscha, i zwrócili uwagę, że Rheinbaben powoływał się w swoich wywodach na pisarzy ruskich, którzy wykazali dowodnie, iż naród ruski nie może się należycie rozwijać w Galicyi. Posłowie ruscy oświadczyli dalej, że hr. Gołuchowski wogóle nie jest powołany do tego rodzaju obrony Galicyi.

Nowy komendant korpusu we Lwowie.

Wiedeń. „Fremdenblatt“ dowiaduje się, że nieprawdziwemi są wiadomości podane przez kilka wiedeńskich dzienników, jakoby arcyks. Eugeniusz, komendant korpusu w Insbruku, w tym samym charakterze miał być przeniesiony do Lwowa.

Nowe trudności.

Budapeszt. Plan utworzenia przejściowego gabinetu z Daranyim na czele nie powiódł się, ponieważ partya Kossutha uczyniła uchwalenie kontyngentu rekruta zawisłem od poprzedniego uchwalenia reformy wyborczej, na co się Daranyi nie zgodził. Partya niezawisłości poleciła Kossuthowi, aby dalej prowadził rokowania w sprawie utworzenia gabinetu Kossuthowskiego. Trudność tkwi w tem, że partya Kossutha nie chce popierać gabinetu, któryby się opierał na wspólności cłowej aż do roku 1917 i któryby przyjął zawarty obecnie traktat handlowy.

Budapeszt. Prezydent Izby poselskiej Sejmu węgierskiego otrzymał 64 skarg egzekucyjnych przeciwko nowo wybranym posłom.

Strejk w Belgii.

Mons. Wczoraj w rewirze Borinage tylko w bardzo małych rozmiarach pracę podjęto. — Z trzech miejscowości donoszą o zamachach na pracujących. W Dour uległ dom jednego z górników wskutek eksplozyi silnemu uszkodzeniu, górnik odniósł ciężkie rany.

Papież opuszcza Watykan.

Berlin. Rzymski korespondent „Berliner Tageblattu“ donosi, że papież zdecydował się opuścić Watykan. Zamierza on podobno w zamkniętym powozie wyjechać do Castel Gandolfi.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 23 lutego.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 678·50. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 785·25. Akcye Anglobanku 298 —. Akcye Unionbanku 556·50. Akcye Länderbanku 463·—. Akcye Bankvereinu 562·—. Akcye Bodencredit 1055·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 547·—. Akcye kolei państwowych 652·—. Akcye kolei południowej 92·50. Akcye kolei Elbethal 415·—. Akcye kolei północnej 5540·—. Akcye kolei czerniowieckiej 590·—. Akcye Alpiny 518·25. Akcye Rima Murany 527·50. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2490·—. Akcye Fabryki broni 572·—. Akcye Tureckie tytoniowe 356·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 1065·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 98·20. Renta majowa 100·25. Renta koronowa austryacka 100·20. Renta koronowa węgierska 98·20. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 99·60. 4% Listy Banku hipotecznego 98·90. 4½% Listy Banku hipotecznego 101·60. 5% Listy Banku hipotecznego 112·—. 4% Listy Banku krajowego 99·40. 4½% Listy Banku krajowego 102·—. 5% komunalne obligacye Banku krajowego 102·40. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 99·95. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·90. 4% Pożyczka miasta Lwowa 97·75. Losy tureckie 138·50. Marki 117·22. Ruble 258·—.

Usposobienie: Nie potwierdzenie wczorajszych doniesień o bliskiem zawarciu pokoju oraz spadek rosyjskich wartości na zagranicznych giełdach wywierały nacisk.

Cukier 35·00—35·10 słaby. Spirytus 48·60—80 ustalony.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

z 23 lutego (godz. 1 w południe.)

	płacą	żądają
I. Waluty.		
Ruble papierowe	253 25	254 25
Marki niemieckie	117 —	117 40
Franki papierowe	95 10	95 50
Dwudziestofrankówki w złocie	19 04	19 12
II. Listy zastawne.		
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	111 —	112 —
4½% Listy zastawne Banku hipoteczn.	101 25	102 —
4% „ „ „	98 75	99 50
4½% Listy zastawne Banku krajowego	101 50	102 50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99 25	99 85
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	99 50	— —
4% „ „ „ „ „ 42-letn.	91 75	— —
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	99 25	99 95
III. Obligacye i pożyczki.		
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99 50	100 25
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99 25	100 25
4% Pożyczka miasta Lwowa	97 25	98 25
4½% Pożyczka miasta Lwowa	101 —	102 —
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	102 —	103 —
4½% Obligacye komun. Banku kraj.	101 25	102 25
4% Obligacye kolejowe	98 90	99 75
IV. Losy.		
Losy miasta Krakowa	88 —	92 —
V. Akcye.		
Akcye Banku hipotecznego we Lwowie	545 —	549 —
Akcye Banku Gal. dla h. i p. w Krak.	— —	— —
Akcye kolei Lwów-Czerniowce-Jassy	580 —	538 —
VI. Publiczne zapisy długu.		
4⅖% wspólna renta papierowa	100 15	100 55
4⅖% wspólna renta srebrna	100 10	100 50
4% renta koronowa austryacka	100 15	100 55
4% renta koronowa węgierska	98 10	98 50
4% renta austryacka w złocie	119 75	120 25
4% renta węgierska w złocie	118 75	119 25

Kompletne

aparaty Loxhleta do sterylizowania mleka dla niemowląt, flaszki i garnitury do ssania, mączki i przetwory odżywcze poleca

Skład Apteczny Mag. farm.
Jadwigi Klemensiewiczowej
w Krakowie, Karmelicka 15.
Wysyłki na prowincyę odwrotnie. 365 5 0

Młoda Polka

usposobienia łagodnego, poszukuje miejsca zaraz w Krakowie lub na wyjazd do drobnych dzieci lub starszej osoby. Kraków, ul. Niecała l. 9, II p., drzwi na prawo. 815 1 2

Pianista

przyjmuje zamówienia na wieczorki, zabawy, wesela w miejscu i na prowincyę. Ul. św. Anny l 9, I p. **S. Czarnuchowski.** 818 1 0

Uczeń

z wyższego gimnazyum poszukuje lekcyi lub innego zajęcia. Zgłoszenia pod 813 przyjmuje Administracya „N. Reformy". 813

Instrumenty i książki lekarskie oraz Leksykon Brokhausa **do sprzedania.** Bogata 4, parter na prawo. 814 1 2

Stelmach

biegły w robotach dworskich, poszukuje miejsca. **Władysław Klecan, Bogumin I., l. 228.** 808 1 3

Inteligentna Panna

obeznajomiona z manipulacyą biurową, pisząca na maszynie, poszukuje odpowiedniej posady. Również może przyjąć miejsce kasyerki z kaucyą lub bez. Zgłoszenia pod W. R. przyjmuje Administracya „N. Reformy". 816 1 4

SKLEP

z całem urządzeniem **do odstąpienia** pod przystępnemi warunkami.
Wiadomość: ul. Wolska l. 5 w sklepie masarskim. 812 1 3

Pomarańcze czerwone!

Wysyłam bardzo dobre, wyszukane, słodkie

pomarańcze czerwone 5 kg. koszyk za	K 3·20
pomarańcze messyńskie „ „ „	„ 2·75
pomarańcze mandarynki „ „ „	„ 3·20
cytryny „ „ „	„ 2·75

opłatnie do miejsca przeznaczenia za zaliczką zapezpieczone od mrozu 811 1 6

Josefine Wittwe Simoni, Tryest.

Nasiona

Pastewne,
Warzywne
i Kwiatowe,
Koniczynę czerwoną bez kanianki

poleca firma 749 2 6

T. Lewiecka

Kraków, ul. Sławkowska,
naprzeciw Grand-Hotelu.

Cenniki na żądanie przesyłamy.

GRUNTU

około 6 morgów dobrej gleby, z domem, stajnią, łąką dla 3—4 krów, w pobliżu miasta lub we większej wsi **poszukuje się do kupna.**
Zgłoszenia pod **„W. S. 637"** przyjmuje Rudolf Mosse, Wiedeń, I., Seilerstätte 2. 817 1 2

Konkurs.

Przy zakładach górniczych (kopalnie węgla) Andrzeja hr. Potockiego w W. Księstwie Krakowskim jest do obsadzenia miejsce

asystenta górniczego

z rocznemi poborami w gotówce 1400 koron płacy i 360 kor. dodatku służbowego, zaś w naturze mieszkanie (jeden pokój i węgle na opał.

Podania udokumentowane metryką, świadectwami ukończonych studyów akademii górniczej i złożonych fachowych egzaminów państwowych, tudzież życiorysem, przyjmuje po **dzień 26 lutego 1905.**

Administracya Dóbr w Krzeszowicach.
668 5 6

W komis. Zakładzie
SPRZEDAŻY I KUPNA
H. Teleszniekiej
przy ul. Szewskiej Nr. 10, I. piętro,

są tanio do nabycia: Kaseta srebra na 6 osób stoł., deser. i kaw., kilka serwisów porcel. na 12 osób, stół dębowy na 26 osób, łazienka parowa pokojowa, dywany perskie i angielskie, Garnitury mebli salonow. w stylu „baroc", „renesans", „secesya" i t. p. Kilka sypialni i jadalni stylowych, Sekretarki, Zegary (antyki), Szachy z kości słon. artystycznie rzeźb., Obrazy stare, Lustra (antyk), Kandelabry srebrne i z bronzu antyk i nowoczesne, kilkanaście przedmiotów mah., 2 Fortepiany dobre, Biura, Salonki i t. p., Pasy słuckie, Makaty srebrem tkane, Kantorek z bronzami (ant.), kilka kostyumów dams. do wypożyczenia. Garderoba męska i damska. Piękną bibliotekę z czarnego drzewa inkr. asyldkretem składającą się z szafy, biura, kanapy, 2 foteli, 4 krzeseł, lustra i stolika. 51 61 0

Zakład przyjmuje powyższe przedmioty w komis.

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 4 po południu.

Ulica Bracka 5. Na parterze.
282 21 0

Parcela 355 sążni, ogrodzona, naprzeciw bramy Parku Dra Jordana po drugiej stronie Błoń w Półwsiu Zwierzyniec, teren wysoki niezalewowy, front przy nowo urządzającej się ulicy 40 sążni, da się podzielić na 4 parcele budowl. do sprzedania po 6 złr. sążeń. Wiadomość w Urzędzie Gminy Półwsia Zwierz. 664 5 7

Kilka fortepianów

i **pianin** używanych jest do sprzedania u stroiciela fortepianów **St. Słotwińskiego,** Kraków, ul. Szewska 10, II p.
68 72 100

Singera
Maszyny do szycia

znakomitej jakości, sprzedaje z 5-letnią gwarancyą
na wypłat w małych ratach
NIEMETZ i SP.
w Krakowie, ulica Szewska L. 2
(pierwszy dom od Rynku).
Przyjmuje się wszelkie naprawy. — Ceny niskie. 785 2 15

JUBILER
B. ARMATOWICZ
Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.

Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na **składzie.**
91 21 0

Majątek

przeszło 200 morgowy w wysokiej kulturze o milę od Krakowa, stacya kolei w miejscu, z pięknym domem, murowanemi budynkami doborowym żywym i martwym inwentarzem, jest pod korzystnemi warunkami **do nabycia.** — *Zgłoszenia:* **S. J.** poste restante **Kraków.** 702 3 3

„FLORA"

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH i SZKOŁA KROJU.
Podwale l. 13, obok hotelu Krakowskiego, w Krakowie. 443 6 12

Do sprzedania

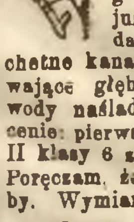
kamienica dwupiętrowa w Krakowie blisko Małego Rynku położona. Bliższa wiadomość u adwokata Dra Pisiewicza przy ul. Szczepańskiej l. 1.
767 3 3

Pragnę ożenić mego przyjaciela z panną lub wdową zamożną, z miasta lub prowincyi. Listy nieanonimowe, jeśli możliwe z fotografią (która zostanie zwróconą) uprasza się uprzejmie zaadresować: **Kraków** poste rest. **„Spokojne życie"** (za okazaniem kwitu inserat. „N. Reformy" Nr 793). Dyskrecya najściślejsza. 793 3 3

PATENTY

na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach

Inżynier St. Dzbański
126 przysięgły rzecznik patentowy 27 96
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego).



Odznaczone złot., srebr. i bronz. medalami i wielu honor. nagrodami na wszystkich obesłanych wystawach. Najnowsze odznacz.: srebrny medal kraj. rady kultur., Graslitz. — Tegoroczna wysyłka mych kanarków już się rozpoczęła i mam do sprzedania z gat. Seifert i Trute szlachetne kanarki hercyńskie bardzo pięknie śpiewające głębokim rolerem zawodzące, plusk wody naśladujące i „knorr" wywodzące, po cenie: pierwsze śpiewaki 10 złr., I klasy 8 złr., II klasy 6 złr., III klasy 4 złr., samiczki 1 złr. Poręczam, że nadejdą żywe. Dziesięć dni próby. Wymiana dozwolona. Cennik za darmo.

IGNACY SAUER,
hodowla osobliwych kanarków,
Bleistadt w Górach Kruszcowych (Czechy).
Dostawca c. k. urzędników państw.
537 10 10

Pół kilo pierza gęsiego
tylko 1 K 20 h.

Wysyłam **zupełnie świeże szare pierze gęsie ręką darte,** ½ kilogr. tylko kor. 1·20, a tesame lepsze tylko kor. 1·40 w próbnych paczkach 5 klgr. za zaliczką. **J. Krasa,** handel pierzy, **Smichów pod Pragą** (690).
Wymiana dozwolona. Upraszam o dokładny adres. 809

Jak **ZA DARMO**

niklowy Rem. z napisem „System Roskopf Patent" wraz z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, trzy sztuki złr. 5·—, sześć sztuk złr. 9·—. Srebrny Roskopf o 3ch kopertach bardzo silnych złr. 5·75. Stalowe Rem. męskie złr. 2·35, damskie złr. 2·50. Srebrne zegarki damskie złr. 3·50, męskie złr. 3·25. Budziki świecące w nocy złr. 1·35. **Bogato ilustrowany cennik darmo i opłatnie wysyła** 576 21 30

S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie
WYSPRZEDAJĘ
bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 805 1 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.
Ceny bardzo niskie.
Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.

KRAWATY
w najnowszych fasonach i deseniach
PERFUMY
w najnowszych zapachach francuskie, angielskie i krajowe, poleca po cenach przystępnych magazyn nowości i bielizny
A. Skórczewskiego i Polakiewicza
Kraków, Floryańska 13. 168 6 6

Dla Pań!! Dla Pań!!

Najlepszym środkiem do pielęgnowania włosów jest rozumnie pojęta hygiena t. j. **czystość głowy.** Włosy utrzymane czysto i szczotkowane codziennie, nie wypadają, a więc należy je dwa razy w miesiącu zmyć gąbką, zmaczaną w „Schampooing Petrole", gdyż tylko wtedy szybko wysychają, nie plączą się i nie kruszeją. Jeżeli przytem każda z Pań co drugi dzień sprószy włosy proszkiem „Bezbarwnym" i wyszczczotkuje starannie, nabiorą połysku, będą pulchne, a więc dobre do uczesania i odtłuszczone.

Prospekta na żądanie! **Środek ten prosty i tani** poleca Prospekta na żądanie!
Kraków plac Maryacki **R. WISKIDA** **Kraków plac Maryacki**
Salon fryzyerski. • NOWOŚĆ: „HENNOLINA" barwi włosy siwe i uzdrawia.
550 20 28

Zalecona przez Towarzystwo lekarskie krakowskie
Szczawa alkaliczno-sodowa, zawierająca części składowe chemiczne, jak:

Woda Bilińska

wyrobu naszego, będącego pod kontrolą Komisyi przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.
Używaną bywa w zgadze, kurczach i przewlekłych katarach żołądka, z dobrym skutkiem.
Cena flaszki w Krakowie 15 ct.
Do nabycia w aptekach i drogueryach, skład dla **Lwowa** w aptece **J. Wewiórskiego.**
K. Rząca i Chmurski w Krakowie,
właściciele fabryki wód mineralnych.
31 5 0

SKLEP KORZENNY

z restauracyą, pokojem do śniadań i **osobnemi** separatkami na piętrze, tudzież mieszkaniem i piwnicami

w Krakowie (G. Goldstein)

na zbiegu ulic: Szewskiej, Karmelickiej, Krupniczej i Podwale, z inwentarzem i zapasem towarów, prowadzony przez podpisany zarząd masy konkursowej

do sprzedania z wolnej ręki.

Nowonabywca wejdzie za pośrednictwem zarządcy masy **w prawa kontraktu najmu dotychczasowego lokalu.** 797 2 2

Oferty piśmienne z zadatkiem 3000 koron w gotówce należy

do dnia 27 lutego 1905, godziny 12 w południe

wnieść do **Filii Banku Hipotecznego w Krakowie, ulica św. Jana l. 1,** gdzie też przeglądać można inwentarz masy.

ZARZĄD MASY G. GOLDSTEINA.

C. k. austr. koleje państwowe.
WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY
ważnego od 1 października 1904 r. (czas środk. europ.)

Odchodzą z Krakowa:

4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
6.10 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa (z połączeniami do wszystkich odnóg).
6.15 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.55 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza i Przemyśla.
8.05 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Budapesztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.55 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokala, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.40 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

4.40 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.45 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.19 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.10 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.05 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.30 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
1.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.25 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.38 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. na stacyach c. k. Kolei Państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Maurizio, w handlu Fischera (linia A-B) i w handlu Porębskiego i Zimiera.

Mam zaszczyt donieść, że
Zakład rymarsko-siodlarski

rozszerzyłem tak, że jestem w możności podejmować się gruntownych i zupełnych reperacyj powozów.
Kilka używanych powozów mam na składzie.
Kupuję i przyjmuję w komis.

Ludwik Makowski
Szpitalna 32. 782 2 4 **Floryańska 6.**

Przez Wys. c. k. Namiestnictwo konces.
biuro rewizyi i reklamacyi opłat kolejowych
oraz eskontowanie nadpłat
„Calculator"
Lwów, Szopena 7. 672 3 3

Wykonywa rewizye dokumentów kolej. bezpłatnie. — Reklamacye nadpłat za 30% wynagrodzeniem. — Eskontuje się na żądanie uznane nadpłaty. — Udziela się informacyj w sprawach taryfowych.

Dziewczynkę

15-to mies., dobrze odchowaną, odda za swoją pewna osoba. Wiadomość przy ul. Kalwaryjskiej l. 82 w Podgórzu, u Piotra Wiącka.
804 2 2

KURS PRZYGOTOWAWCZY

do egzaminów z rachunkowości ogólnej, państwowej i kupieckiej, urządzam nadal według najnowszych wymagań komisyi egzaminacyjnej. **Dla Pań osobne godziny.**
WŁADYSŁAW CHRIST,
c. k. urzędnik rachunkowy skarbu, **Plac Matejki, l. 9, II-gie piętro.** 711 3 8

Sprzedaż
mebli antycznych i zwykłych
następujących: 151 22 0

Szafy inkrust., Krmody inkrust. z oryginalnemi bronzami, Sekretarze inkrust. z oryginal. bronzami, Szafa orzech. bogato rzeźbiona, Stoły i garnitury mah., Szafa mahon. lustrzana, Toalety mahoniowe, Stoliki złocone i mahon. z bronzami. Kanapa palisand. bogato inkrust. Kilka kawałków palisand. i mahoniowych, Zegary, Lustra, Porcelana i Garderoba.
Leopol. Machowska,
Kraków, ul. Szewska Nr 5, p. I.

„Rok 1794"
(Berek Joselowicz)

dramat historyczny w 5 aktach przez **Zenona Parviego,** z kolorową winietą tytułową rysunku **Stanisława Wyspiańskiego** opuścił prasę i jest do nabycia w księgarni
D. E. Friedleina w Krakowie.
Cena egzemplarza 3 kor.
2081 22 0

Zarząd dóbr Głębowice

p. Polanka Wielka ad Oświęcim, poleca **nasienie kapusty** z własnej hodowli odznaczone medalem srebrnym na wystawie ogrodniczej w Krakowie 1904. Czystość nasienia 100 na 100 siła kiełkowania 99% na 100.
Wysyłka pocztą w woreczkach po ½, ¼, ⅛ klgr. o ile zapas starczy.
720 3 10

Koron
340.000
ogólna wygrana w
9 rocznych ciągnieniach 9
Najbliższe już dnia
1. marca 1905 r.

Węg. los czerw. krzyża,
Los Bazylika,
Serbski los państw. (tab.),
Joszív „Dobrego serca".

Cena wszystkich czterech losów gotówką 92·75 K lub na 32 raty miesięczne po 3·50 K.
Każdy los zostaje wyciągnięty.
Natychmiastowe wyłączne prawo gry po zapłaceniu pierwszej raty. Wykaz ciągnień „Neuer Wiener Mercur" za darmo.
Kantor wymiany
Otto Spitz, Wiedeń,
754 I., Schottenring Nr. 26. 3 4



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło **800 odbitkami** dobrych a tanich **instrumentów muzycznych** wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD
DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 1359.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40, 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. **Smyczki** po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. **Cytry, harmonie** itd. również na składzie. — **Ryzyka niema! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy.** 512 25 8

Seminarzystka

udziela korepetycyi po 2 złr. miesięcznie. Ul. Sławkowska l. 21, p. I, drzwi 7. 783 9 3

Osoba z dobrej rodziny, w wieku średnim, mająca polecenia piękne, poszukuje umieszczenia do zarządu domu, do zastąpienia pani, zaopiekowania się dziećmi t. d. **A. B. Z.** poste rest. **Stanisławów.**
794 8 4

OBIADY

smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Cena przystępna. **Pension „Ukraina", Karmelicka 40,** II p. 485 15 0

Mórg gruntu z budynkiem przy towarowej stacyi w Krakowie albo Podgórzu **kupię** niedrogo. — **S. F. L.** poste restante **Kraków.**
792 3 3

PĄCZKI po 4 ct.

codziennie świeże, poleca
Cukiernia Adama Piaseckiego
Długa 10, Floryańska 2 (Hotel Drezdeński), Kraków. 59 89 0

Miód pszczelny świeży (lipcowy, tegoroczny), patokę, kuracyjno-deserowy, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już z opłatą poczty za 7 koron (po powołaniu się na to ogłoszenie) Zarząd Dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Sielnikowcach, poczta Sielnikowce. [illegible]

Apteka w Brzesku

poszukuje młodszego **magistra** lub **asystenta.** 798 3 3

Cytrzyści

otrzymają 5 kawałków na cytrę i katalog za darmo u 781 2 3
J. NEUKIRCHNERA, Borek (Görkau), Czechy.

H. Sindel, Jasienica

wysyła co dzień świeże **masło** w 5 kg. paczkach opłatnie za 10 K. 433 9 16

Pokój umeblowany

przy obywatelskiej rodzinie, ewentualnie z utrzymaniem zaraz **do wynajęcia.** Ul. Lubzowska l. 6, I piętro. 787 2 2

Nauka języków: włoskiego, angielskiego i rosyjskiego.
Wszelkie **tłomaczenia.** — *Kraków, Kleparz, Hotel Centralny, I p., Nr p. 11.*
71 44 0

Interes galanteryjno-fabryczny bardzo elegancki do odstąpienia pod korzystnemi warunkami, względnie potrzebny spólnik z małym kapitałem.
Zgłoszenia pod **711** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 711 5 5

SKLEPIK

do sprzedania w Grzegórzkach, ulica Wośniakowskiego Nr 92. 769 3 4

„Pension!!!"

ulica Szpitalna L. 40, przy plantach, na dni i miesiące. Ceny umiarkowane. 566 7 0

Filozof IV r.

energiczny i sumienny, przygotowuje słabych i zaniedbanych uczniów z 2ch lub więcej klas w krótkim czasie, lub do matury. Zgłoszenia **W. B. Wołoski, Kraków,** Uniwersytet. 567 3 0

PENSYONAT

dla niemych, głuchoniemych, jąkających się i niedołężnych dzieci
LEONA i A. B. STĘPOWSKICH
(art. dram. teatru miejskiego w Krakowie
201 Kraków, ul. Długa Nr 13. 52 54
Udzielam także lekcyj dykcyi i deklamacyi zbiorowo i oddzielnie.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.